M P
PONIEDZIAŁEK



# PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY
(z względu na miejsce sprzedaży)

Nr 65 (1321) | DNIA 16 SIERPNIA 1937 ROKU | ROK XVII

## 2 porażki Kucharskiego w Malmö

# Rekordowa reprezentacja Niemiec w Warszawie

### Relacja specjalnego wysłannika z Berlina

# Roger Verey — trzeci w Amsterdamie

## Jędrzejowska wygrywa z Marble, Tłoczyński walczy z Henklem

## Niemcy mistrzem Europy w wioślarstwie

AMSTERDAM, 15.8. — Tel wł. — Mistrzostwa wioślarskie Europy nie przyniosły nam oczekiwanych sukcesów. Legendy o wysokiej formie Vereya, okazały się mocno przesadzone.

Jeden z najsłabszych biegów jedynek ostatnich czasów, wygrał Szwajcar Studach, nagłym wyskokiem formy, bijąc wyraźnie przetrenowanego Hasenoerha, który z nim parę tygodni temu wygrał o 8 sek, a w przedbiegu też go pokonał.

Verey nie odegrał poważniejszej roli w tym pojedynku, który prowadził przez 1000 m Austriak, pozwalając później wysunąć się na czoło Szwajcarowi. Verey należał jednak do klasy zwycięzców i pewnie pokonał Niemca Westnofta.

Trzeba tu jeszcze dodać, że Verey miał dziecinnie łatwy przebieg, gdy pozostali trzej finaliści walczyli razem już w eliminacji, tak, że Studach, który przegrał z Hasenoerhlem i Westhoffem, mieli jeszcze ciężką przeprawę w sobotę z repeszażach.

Przyjemną niespodziankę sprawiła za to dwójka ze sternikiem. Pobita w trudnym przedbiegu eliminacyjnym, zrewanżowała się swym pogromcom już w repeszażu, po ciężkiej walce, a w finale nie biorąc udziału w walce o pierwsze dwa miejsca, stoczyła zaciętą walkę z dwójką francuską, złożoną z doświadczonego Caudrona i utalentowanego, ale młodego Stuawirta, uważaną za jedną z lepszych osad Europy przez prasę fachową.

Zwycięstwo było nieznaczne, ale pewne: trzecie miejsce zasłużone.

Niemcy Gustman, Adamski — mistrzowie olimpijscy — wygrali po zaciętej walce i zmiennym prowadzeniu o długość przed doskonałymi Włochami.

W dwu jeszcze konkurencjach były dramatyczne walki. W czwórkach ze sternikiem jeszcze na 20 m przed metą prowadziła rewelacyjna czwórka Holandii, by przegrać na finiszu z Niemcami. W czwórkach bez sternika Szwajcaria prowadziła na 50 m przed meta o 2 i pół długości, gdy dwaj wioślarze zatopili wiosła i.. Niemcy wygrali.

W dwójkach bez sternika Niemcy zostali zdyskwalifikowani za zderzenie się z Duńczykami. W powtórzonym biegu (bez udziału Niemców) Duńczycy nieco wjechali na obcy tor, ale tym razem nikomu nie przeszkodzili: Włosi byli daleko z przodu, Szwajcarzy — z tyłu.

Skiff podwójny wygrali łatwo Kaldel, Pirsch.

W ósemkach najsilniejsza fizycznie osada włoska wygrała pewnie, choć po walce z Niemcami.

Mistrzostwo drużynowe (puchar Glaudaza) wygrali Niemcy przed Włochami.

Pogoda nie dopisała, od rana padał ulewny deszcz, który nie odstraszył jednak publiczności, zwłaszcza rowerzyści korzystali ze ścieżki, która umożliwiła im jazdę krok w krok z załogami.

Wiatr pomagał wioślarzom.

(Wyniki na str. 5ej).




**ŁATWIEJ RĘKĄ NIŻ GŁOWĄ**

*Bramkarz Vienny, Havlicek, odbija piłkę do której podskoczył Baran. Z boku przypatruje się Lewandowski. Fragment z czwartkowego występu Vienny.*

## Niemcy pokonane!

### ale Harbig wygrywa

LONDYN, 15.8. — Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Anglia — Niemcy zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Anglików w stosunku 69:67. Nie pomogła przewaga Niemców w rzutach, wystarczyło aby Anglicy zarobili 2 pkt w skokach, tak byli bezkonkurencyjni w biegach; przegrali tylko pół mili, gdzie Harbig w sposób przekonywujący dowiódł, że jest najlepszym średniodystansowcem Europy. Mistrz Anglii Collyer i Handley zostali o 5 m odsadzeni wspaniałem finiszem Niemca.

Niemcy uskarżali się bardzo na fatalną pogodę. Po dniach suszy przyszły ulewy, które zamieniły bieżnię White City w grzęzawisko. Na tym terenie silni fizycznie biegacze angielscy czuli się znacznie lepiej. Widzów zebrało się z powodu deszczu tylko 10.000.

Wyniki: 100 y Sweeney (A) 9.9, 2) Holmes (A), 3) Borchmeyer (N), 4) Hornberger; 120 y płotki 1) Thornton (A) 14.6, 2) Finlay (A), 3) Wegner (N) 4) Kumpmann (N); 880 y 1) Harbig (N) 1:54.6, 2) Collyer (A), 3) Handley (A), 4) Mertens (N) 1:56.6; 440 y 1) Roberts (A) 48,2, 2) Brown (A), 3) Robens (N); 220 y Holmes (A) 22, 2) Pennington (A) 3) o 2 m Neckerman (N), 4) Scheuring.

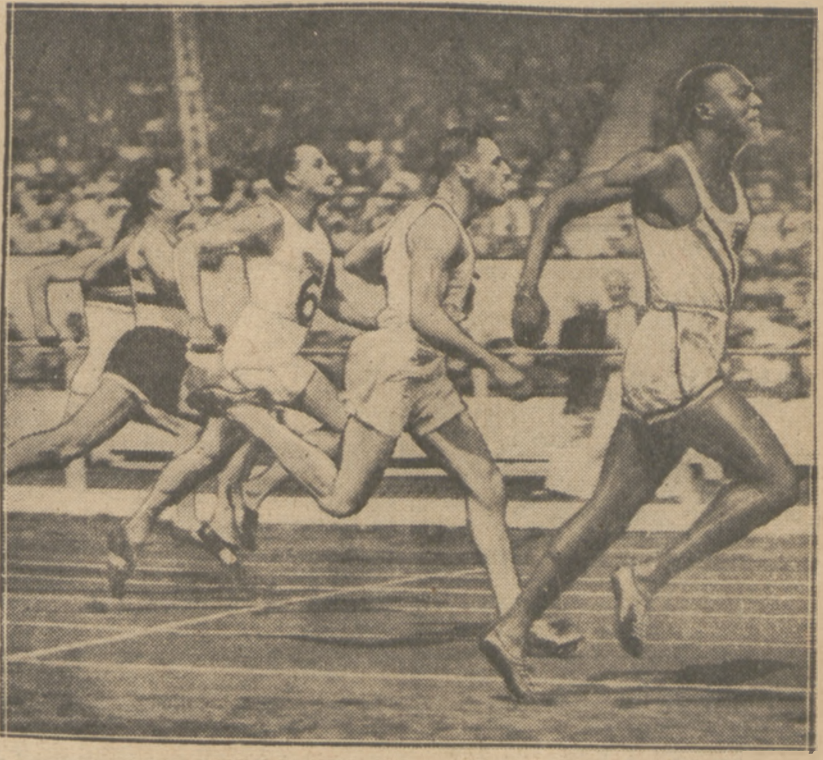
1 mila Wooderson (A) 4:19,7, 2) Schaumburg (N) o 5 m, 3) Stadler (N), 4) Pell (A); skok wzwyż 1) Weinkoetz (N) 190, 2) Newman (A) 187, 3) Augustin (N) 184, 4) Kennedy (A); 3 mile 1) Ward (A) 14:33, 2) Syring (N), 3) Eberhardt (N), 4) Dainty; tyczka 1) Sutter (N) 396, 2) Webster (A) 382, 3) Mueller (N) 382, 4) Kinally (A); dysk 1) Stoeck (N) 44,93, 2) Schroeder (N) 44,58; kula 1) Woellke (N) 15, 8, 2) Stoeck (N) 15,53; wdal 1) Long (N) 740 2) Assmuss (N) 696, 3) Lister (A) 691.

Przed sztafetą olimpijską stan meczu był 66:66. Sztafetę wygrali jednak Anglicy pewnie o 20 m. Roberts pobił Linhoffa, Sweeney — Neckermana, Holmes — Hornbergera, tak że Harbig nie mógł dogonić Stotharda. Anglia miała czas 3:25,2.

## Zwycięstwo Jędrzejowskiej

NOWY YORK, 14.8. — W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Wschodu, rozegranego w Rye, Jedrzejowska pokonała mistrzynię Ameryki, Marble, 7:5, 6:4. Jedrzejowska pokonała trzecią rakietę Ameryki, Wheeley 6:3, 6:0.

| | |
|---|---|
| Ruch — Warta | 6:4 |
| Garbarnia — Pogoń | 1:1 |
| Vienna — A. K. S. | 4:2 |
| Gdańsk — Warszawa | 4:0 |
| Wawel — Cracovia | 4:2 |
| Wisła — Olsza | 6:1 |



**PORYWAJĄCY FINISZ**

*Murzyna Johnsona, który wygrywa 100 mtr. przed Anglikami Holmesem i Sweeneyem i Węgrem Sirem.*



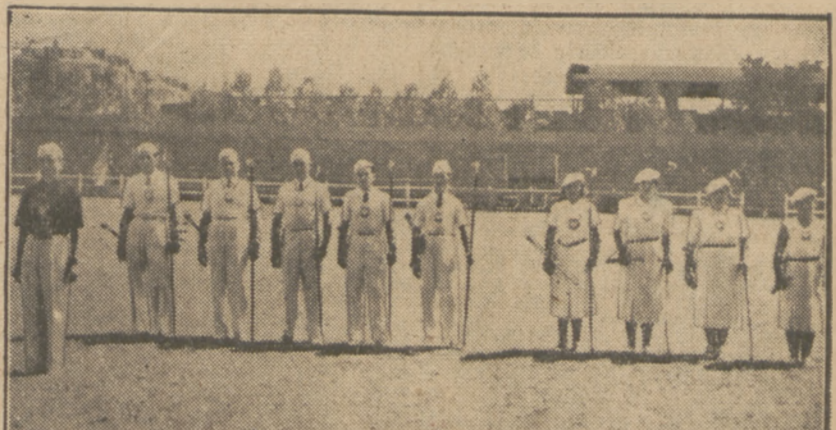
**WOELLKE**

*Mistrz olimpijski w rzucie kulą przyjeżdża do Warszawy.*



**PRZYJEMNY WEEK-END**

*Kucharskiego w towarzystwie dyr. Brodatego na wyspie Visby w Szwecji.*



**REPREZENTACJA POLSKICH ŁUCZNIKÓW**

*na mistrzostwach świata w Paryżu. Stoją od lewej panowie: Krajewski, Trusz, Filip, Prugar, mistrz świata Majewski, Szymuś; panie: Kurkowska Spychajowa, Olearczykówna, Dubajowa i Bunschowa.*

### Na grząskim i śliskim boisku
# Garbarnia — Pogoń 1:1

**KRAKÓW, 15.8. — Tel. wł. — Garbarnia — Pogoń 1:1 (1:0). Bramkę dla Garbarni zdobył Polus, dla Pogoni Zimmer. Sędzia p. Frank z Warszawy, widzów 2.500.**

Drużyny **wystąpiły w następujących** składach:

**Garbarnia: Jakóbiec;** Piątek, Stankusz; Soldan, **Wilczkiewicz,** Lesiak; Resner, Zaremba, **Woźniak,** Skóra, Polus.

**Pogoń:** Albański; **Jeżewski,** Lemiszko; Hanin, Wasiewicz, **Sumara;** Matyas I, Matyas II, **Zasławski,** Zimmer, Majowski.

Padający do południa ulewny deszcz nie zwiastował ciekawej gry drużyn walczących o byt. Na godzinę przed meczem deszcz niemal ustał, lecz pozostawił po sobie w spuściźnie ciężkie i rozmokłe boisko. Pommo niekorzystnych warunków terenowych, mecz był niezwykle interesujący, gdyż obie drużyny, wysoko zaawansowane technicznie, łatwo pokonywały trudności terenowe. Zawody szły o wysoką stawkę, świadczyła o tym niezwykle zacięta walka do końcowego gwizdka. Specjalnie krakowianie walczyli niesłychanie ambitnie o każdą piłkę, wkładając w grę znacznie więcej serca, niż ich przeciwnicy. Grali ostro, lecz w granicach dozwolonych przepisami. W przeciwieństwie do Garbarni lwowianie w pierwszej części grali bardzo miękko, przegrywając w bezpośrednim starciu każdy pojedynek. Dopiero po zmianie pól drużyna lwowska rzuciła na szalę szybkość i ostrość. Te dwa atuty okazały się stokroć bardziej skuteczne niż zdobywanie pola pięknymi dla oka lecz mało skutecznymi „trójkątami". Mecz ten należałoby podzielić na dwa zasadnicze okresy, których gra nie zbiegała się z dwiema częściami gry. W pierwszym panowała niepodzielnie na boisku Garbarnia, która później opadła na siłach, tak, że po przerwie grę dyktowała Pogoń.

Garbarnia rusza z impetem do ataku i uzyskuje pod rząd trzy kornery, których nie wyzyskuje. W 10 minucie rzut wolny z 16 metrów strzela Skóra nad poprzeczkę. Gospodarze grają coraz lepiej, twardziej i szybciej. Atakiem świetnie dyryguje Woźniak. Linia ofensywna miejscowych ma zresztą ułatwione zadanie wobec bardzo słabej gry bocznych pomocników lwowskiej drużyny. Po efektownym ataku strzał Skóry broni Albański na korner. Jeden z nielicznych niebezpiecznych ataków Pogoni likwiduje w 19-ej min. dobrze usposobiony obrońca Piątek. W 20 min. Woźniak mądrze wystawia Skórę, który posyła piłkę Polusowi, a ten strzela błyskawicznie, niespodziewanym strzałem zdobywa prowadzenie. Interwencja Albańskiego, który zresztą nie ponosi winy, okazała się spóźniona.

W 28 min. w beznadziejnej sytuacji wybija Albański piłkę na korner. Skóra wystawia Woźniaka, ten strzela błyskawicznie, lecz piłka ociera się o słupek i wychodzi na aut. W ostatniej minucie przed przerwą goście nie wykorzystują 100-procentowej okazji na zdobycie bramki. Zasławski nie trafia do pustej bramki.

W drugiej części obraz gry zupełnie się zmienia. Pogoń od pierwszej chwili obejmuje inicjatywę i nadaje ton w grze już do końca. W drugiej minucie omal nie pada wyrównanie, kiedy to Majowski po przeboju strzela z kilku metrów. Piłka przechodzi obok słupka. Jeszcze tylko raz zrywa się Garbarnia do kontrataku i ma przez okres ok. 10 minut przewagę, której nie umie zdyskontować cyfrowo.

I znów tylko Pogoń gra. Garbarnia się wyczerpała, atak jej nie jest w stanie utrzymać piłki, tym bardziej, że pomoc lwowska zagrywa teraz koncertowo.

Konfiguracja ofensywy lwowian okazała się bardzo szczęśliwa. Atak ze zmienioną lewą stroną z Zasławskim na skrzydle, Majowskim na łączniku i na centrze z Zimmerem jest coraz bardziej niebezpieczny, tak, że wyrównanie wisi w powietrzu. Istotnie w 23 min. z podania Matyasa Zimmer nieuchronnym strzałem lokuje piłkę w siatce.

Ostatnie minuty przynoszą zmienne energiczne ataki.

W Garbarni wyróżnić należy Piątka w obronie, z pomocników Lesiaka, Wilczkiewicza (chociaż nie wytrzymał tempa), oraz Woźniaka, który przed przerwą był doskonałym kierownikiem ataku.

U gości specjalnie wyróżniło się trio obronne. Albański bronił stylowo bez zarzutu, co świadczy o jego doskonałej formie, biorąc pod uwagę, że na skutek rozmokłego terenu piłka była bardzo śliska. Obrońcę Jeżewskiego, lepszego taktycznie dobrze uzupełniał dysponujący dalekim wykopem (lecz tylko z lewej nogi) Lemiszko. Wasiewicz blady w pierwszej części, po zmianie pól zagrał znakomicie tak defensywnie, jak i konstruktywnie. Matyas II na łączniku wypadł dobrze, lecz również dopiero po przerwie, kiedy grał odważniej i bardziej po męsku.

Sędzia p. Frank z Warszawy nie miał trudnego zadania, pomimo to popełnił dość dużo błędów specjalnie w ocenie gry faul. (Zast.)

# 4 drużyny na stadionie w Hajdukach

KATOWICE, 15.8. — Tel. wł. — Próba urządzenia podwójnej imprezy wypadła niezbyt szczęśliwie, gdyż z powodu ulewnego deszczu publiczność nie stawiła się tak licznie, jak się spodziewano. Oba mecze zgromadziły tylko około 6.000 widzów, co jest na tutejsze stosunki naprawdę niewiele.

## VIENNA — AKS 4:2

**Vienna — AKS 4:2 (3:1).** AKS w pełnym składzie, Vienna również. Starzy rutynowani gracze wiedeńscy, na ciężkim boisku dawali sobie znacznie lepiej radę, niż młodzi „akaesiacy". Dlatego też w pierwszej połowie wiedeńczycy mieli znacznie więcej z gry i z łatwością strzelili trzy bramki. Jedyną bramkę w tej połowie dla AKS-u zdobył Wostal. W drugiej połowie deszcz ustał, zaczęło się wypogadzać, jednak błotniste boisko i wyczerpanie fizyczne nie pozwoliło na rozwinięcie należnego tempa.

AKS czuł się teraz lepiej, ataki jego stawały się coraz groźniejsze, a wiedeńczycy odrabiali już tylko pańszczyznę, grając na utrzymanie wyniku, który w międzyczasie podwyższyli na 4:1. Za foul na polu karnym podyktował sędzia rzut karny, który Pochopin zamienił pewnie na drugą bramkę dla AKS-u. Bramki dla Vienny strzelił Stritzel jedną i Barylli trzy. Sędzia p. Linke.

## RUCH — WARTA 6:3

**KS Ruch Wielkie Hajduki — Warta Poznań 6:3 (4:3). Widzów około 6.000.**

**Ruch:** Brom, Giemza, Czempisz; Dziwisz, Nowakowski, Panhirsz; Kubisz, Peterek, Wilimowski, Wiechoczek, Wodarz.

**Warta:** Fontowicz; Ofierzyński, Twórz; Kryszkiewicz, Danielak, Sobkowiak; Nawrot, Gendera, Scherfke, Kazimierczak, Szwarc.

Warta zademonstrowała grę zespołową i kombinacyjną na bardzo wysokim poziomie. Dobre zgranie, ładne, krótkie i przyziemne podania, dobry start do piłki oraz gra prowadzona przez cały czas fair, zjednała jej też aplauz widowni. I gdyby nie fatalna rola bramkarza Warty, który ma na swoim sumieniu cztery bramki, kto wie, jakby wyglądał ostatecznie wynik zawodów. Jeżeli oglądało się lekkomyślne wybiegi Fontowicza, które kosztowały Wartę dwie bramki, złe ustawienie się, za co Warta zapłaciła jedną bramkę, nie mówiąc już o jednej samobójczej, popełnionej również przez Fontowicza, to na prawdę wierzyć się nie chce, że jest to były reprezentacyjny bramkarz Polski.

Dzisiejsza przegrana Warty to wyłącznie wina bramkarza, gdyż to, co drużyna pokazała, mogło wszystkim podobać się bez zastrzeżeń.

Początek, kiedy Warta prowadziła 1:0, a następnie 2:1, zapowiadał zupełnie co innego, niż wskazuje wynik końcowy. Pod wpływem błędów swego bramkarza drużyna traciła coraz bardziej na impecie i rozmachu, a ataki jej stawały się coraz bardziej anemiczne.

Ruch stopniowo się rozegrał. Pierwsze 20 minut pierwszej i drugiej połowy należą do Warty, reszta gry — to przewaga Ruchu. Mecz odbywał się na ciężkim, śliskim boisku, co było powodem upadków, a sędzia swoimi naiwnymi rozstrzygnięciami (spalone), wywoływał na widowni protesty.

Z graczy Warty zasługuje przede wszystkim na wyróżnienie: Gendera, najczynniejszy i najproduktywniejszy w ataku. Reszta dobra poza bramkarzem. W drużynie Ruchu Giemza i Nowakowski bardzo pracowici, natomiast bramkarz Brom, nie pewny.

Zaraz w pierwszej minucie Fontowicz wypiąstkowuje niebezpieczną piłkę Wilimowskiemu sprzed nosa. W drugiej minucie prawoskrzydłowy Nawrot po wybiegu bramkarza Broma lekkim strzałem uzyskuje prowadzenie dla Warty. W 6 min. Peterek główkuje do pustej bramki, gdyż Fontowicz wybiegł. Stan 1:1. W 10 minucie Kazimierczak wybija piłkę z rąk leżącego bramkarza Ruchu i Warta prowadzi 2:1. Ciągłe wybiegi Fontowicza stwarzają nieustannie niebezpieczeństwo, które bądź Kryszkiewicz, bądź to Ofierzyński w ostatniej chwili usuwali. W 22 min. Wilimowski strzela drugą bramkę. Stan 2:2. W 27 min. Peterek główkuje trzecią do pustej bramki i jest 3:2 dla Ruchu. W 32 min. Fontowicz piąstkuje piłkę i wpycha ją przy tym sam do bramki. Stan 4:2 dla Ruchu. W 37 min. Gendera ostrym strzałem po kiksie Giemzy zdobywa ładną bramkę i stan jest 4:3.

W drugiej połowie zaraz w pierwszej minucie z dobrej pozycji przestrzeliwuje Scherfke. W 7-ej minucie K[illegible] bisz łatwym do obrony strzałem z podania Wilimowskiego zdobywa bramkę dla Ruchu i stan brzmi 5:3. W 2[illegible] min. Wodarz, dzięki złemu ustawieniu się Fontowicza, uzyskuje szóstą bramkę dla Ruchu. W 43 minucie Wilimowski przebija się i strzela regularną b[illegible] której sędzia jednak nie uz[illegible] Ostatni zryw Warty nie zmienia r[illegible] tatu.

Sędzia p. Szyba ze Lwowa nie w [illegible] swego dnia. (Zast.)

# Bocskai we Lwowie
## Remis z Hasmoneą, zwycięstwo nad Ukrain[ą]

**LWÓW, 14.8. — BOCSKAY (BUDAPESZT) — HASMONEA 1:1 (1:1). Bramki uzyskali Teleky i Rotstein. Sędziował p. Gulicz. Widzów 1.200.**

**Bocskay:** Varga, Daley, Palatos, Oros, Borosz, Belcik, Opata, Finta, Teleky, Takacs, Hajdu.

**Hasmonea:** Blatt, Spissbach, Henig, Katz (Ohrenstein), Horowitz, Wolfstahl, Friedman, Schlaf, Rotstein, Pinus, Giesser.

Wizyta węgierskich zawodowców przyniosła rozczarowanie. Nie chciało się wierzyć, że Bocskay na jubileuszu Cracovii zdołał zwyciężyć mistrza Austrii — Admirę. Gości usprawiedliwia poczęści krótkie boisko na Cytadeli oraz fatalne warunki atmosferyczne.

Poszczególni zawodnicy ruszali się ociężale. Akcje napadu, stosunkowo najlepszej linii, przeprowadzane były bez myśli i rzadko były niebezpieczne. W piątce najlepiej mógł się podobać stary rutyniarz Opata i środkowy Teleky, doskonały w swych technicznych kawałach. Bardzo słabo natomiast wypadła gra pomocy, która w żaden sposób nie mogła sobie dać rady z piłką, rozmokłym gruntem i... napadem Hasmonei. W trójce obronnej bramkarz Varga zademonstrował kilka efektownych parad, natomiast gra obu obrońców nie mogła zaimponować.

Hasmonea rozegrała jedno z swych najlepszych spotkań w bieżącym sezonie. W drużynie nie było słabych punktów. Szczególnie dobrze grali obaj obrońcy, którzy wkraczali pewnie i przytomnie. W pomocy wyróżnił się Wolfstahl, najlepszy taktyk w drużynie. Atak — pięta Achillesowa białoniebieskich — kombinował w polu nienajgorzej, zawodził jednak całkowicie pod bramką, popisując się indolencją strzałową.

Gra, prowadzona przez cały czas w deszczu i na ciężkim terenie, dostarczyła mało ciekawych momentów. Czasami tylko atak Bocskay'u popisywał się „sztuczkami" technicznymi, mało jednak skutecznymi. Pierwszą bramkę zdobyli goście przez Teleky'ego w 24 min. Wyrównanie dla Hasmonei jeszcze przed pauzą zdobył Rotstein, który przedryblował obu obrońców i bramkarza. Sędzia p. Gulicz nie miał trudnego zadania.

**LWÓW, 15.8. — Tel. wł. — Bocskai — Ukraina 4:3 (3:1).**

Bramki uzyskali: Finta, Finta, Borosz z karnego, Petriw, Skoczeń II, Teleky. Sędziował p. Strzelecki. Widzów 3.500.

Ukraina: Hucul; Skrechota, Worobec; Cymbała, Kicyła, Skoczeń I; Magocki, Skoczeń II, Petriw, Mikłosz, Krajewski.

Bocskai: wystąpił w identycznym składzie jak w sobotę przeciwko Hasmonei.

Po niefortunnym meczu sobotnim z Hasmoneą zrehabilitował się Bocskai w zupełności w niedzielę. Już pierwsze pociągnięcia ataku Węgrów wykazały że nie jest to ta sama drużyna. Szczególnie dobrze wypadła gra napadu a zwłaszcza doskonały był łącznik Finta.

Nieco słabiej wypadły tylne formacje [illegible] przede wszystkim do obu o[illegible] ców, [illegible] dość niezręcznie. Bramkarz zwinny i [illegible] nie ponosi winy. W drugiej połowie się po przestawieniu do obrony pra[illegible] łącznika Finty grali słabiej i znać było [illegible] nich wyczerpanie ciężkim meczem sobo[illegible]

Ukraina miała dwa oblicza. W pier[illegible] połowie zawiodła cała drużyna, a [illegible] nie b. niepewnie grali obrońcy i pomoc [illegible] piero pod koniec tej połowy poszczeg[illegible] linie gospodarzy rozegrały się i zwolna [illegible] wiązały grę równorzędną. Doskonały o[illegible] miała Ukraina w pierwszych 20 min. po [illegible] uzie. Wszystko szło wtedy składnie, atak p[illegible] cował bardzo umiejętnie przy czym w [illegible] mentach podbramkowych był bardzo groź[illegible]

Najlepszym jego punktem był środko[illegible] Petriw, któremu dzielnie sekundowali [illegible] skrzydłowi. Doskonale grał też bramkarz [illegible] cul, który obronił niezliczoną ilość cięż[illegible] strzałów. Jako całość przedstawiła się U[illegible] ina, biorąc pod uwagę drugą połowę [illegible] bardzo dobrze. Jest to drużyna bojowa i [illegible] dzo ambitna.

Gra na ogół ciekawa i żywa. Węgr[illegible] razu ujmują inicjatywę w swe ręce i ca[illegible] wicie spychają Ukrainę na jej własne po[illegible] Pierwszą bramkę strzelił w 8 min. Fin[illegible] który w 2 min. później podwy[illegible] wynik [illegible] 2:0. W 13 min. uzyskują Węgrzy trzeci punkt z karnego przez Borosza. Z tą chwilą dr[illegible] żyna Debreczyńska lekceważy przeciwnika [illegible] gra na pokaz.

Pod koniec połowy Ukraina w 44 min. [illegible] zyskuje bramkę przez Pietriwa.

Po przerwie obraz gry zmienia się ca[illegible] wicie. W drugiej minucie po pięknej a[illegible] Petriw strzela drugą bramkę zaś w 2 m[illegible] potym przepiękną bombą udaje się Skocz[illegible] niowi II wyrównać na 3:3. Dalsze minuty [illegible] jały na grze otwartej i dopiero pod kon[illegible] Węgrzy osiągają przewagę, zdobywając z[illegible] cięską bramkę ze strzału Telekyego.

Drużyna Bocskay'u rozegra we Lw[illegible] wie jeszcze trzecie spotkanie w najb[illegible] szy wtorek. Przeciwnikiem Węgr[illegible] będzie ligowa Pogoń, która wystąpi [illegible] swym pełnym reprezentacyjnym sk[illegible] dzie.

# Kompromitująca porażka Warszawy
## Gdańsk wygrywa pewnie 4:0!

GDAŃSK, 15.8. — Tel. wł. — Gdańsk — Warszawa 4:0 (1:0). Jeżeli kto wierzył w pechowość boiska i w fatalizm wyników, to tym nienaruszalnym tabu jest dla piłkarzy warszawskich zwycięstwo w Gdańsku! Trzeci raz przegrano mecz w Gdańsku i po raz trzeci do zera!

Tym razem grała istotnie najlepsza reprezentacja Warszawy i porażka w takim stosunku jest *prawdziwą kompromitacją* tym bardziej, że gdańszczanie byli lepsi i wygrali zasłużenie. Ich gracze przewyższali naszych w kondycji, w biegu, w grze głową, a przez rosłych obrońców i pomocników atak warszawski, złożony z mniej szybkich i wątłych zawodników nie mógł przebić sobie drogi do bramki. Mecz przegrała *bardzo zła reprezentacja*, a nie — jak twierdzono na trybunach — sędzia p. Brust z Królewca, w którym chciano widzieć sprawcę porażki. Pewnie, popełnił on wiele omyłek, nie widział ręki na polu karnym Gdańska, mylił się w ocenie spalonych i był zbyt tolerancyjny w stosunku do obrońców gdańskich, którzy zatrzymywali naszych graczy bardzo często rękoma, ale wszystkie bramki zdobyto w sposób prawidłowy!

Czyż trzeba więcej, jeśli kapitan WOZPN p. Pichelski oświadczył, że wygrała drużyna lepsza i zwycięstwo Gdańska było zasłużone, wszystkie bramki zdobyto prawidłowo, wobec czego do sędziego nie ma żadnej pretensji. Sami zresztą gracze nie mają pretensji do arbitra, ba twierdzą nawet, że jeszcze jedna bramka, której p. Brust nie uznał z powodu spalonego, była również zdobyta prawidłowo.

W drużynie polskiej był jeden gracz pełnowartościowy — Szczepaniak. Obok niego Martynie dajemy drugą lokatę, gdyż zdaniem naszym, był on współwinny przy drugiej bramce, nie zasłaniając zbyt wolno wybiegającego Rudnickiego, dzięki czemu lewoskrzydłowy szybko strzelił w róg.

*Zawiódł przede wszystkim Rudnicki,* który obok momentów w dużym stylu wykazywał tak zasadnicze błędy, że wydaje się, iż w chwili obecnej powinienby przez dłuższy czas nerwowo odpocząć.

Jak bowiem padły bramki? Przy pierwszej strzelonej w drugiej minucie Rudnicki piąstkuje i nie wiadomo dlaczego cofa się za linię bramkową, stąd nie jest już w stanie obronić momentalnej riposty prawego łącznika Gdańska. Drugą bramkę już opisaliśmy, przy trzeciej lekki strzał próbował Rudnicki obronić ryzykownie jedną ręką. Od tej chwili zastąpił go w bramce Głowacki, któremu strzelono najładniejszą bramkę dnia po pięknym biegu lewoskrzydłowego i strzale z kąta.

Pomoc warszawska nie potrafiła utrzymać kontaktu z atakiem. Nytz był znacznie słabszy, niż na poprzednich meczach. Odrowąż najgorszy, tylko Sochan po przerwie wypadł bez zarzutu.

W ataku Smoczek przed przerwą miał kilka ładnych zagrań, zmarnowanych przez najsłabszego w tej linii Kruka. Po przerwie przystosował się on do beznadziejnej gry całej piątki. Gedrewicz okazał się za słabym fizycznie, za długo trzymał piłkę, puszczając się na zawiłe kombinacje i w rezultacie w zderzeniu z dwukrotnie wyższym przeciwnikiem został kontuzjonowany. Zastąpił go Joksz, bo nie było niestety innego zapasowego.

Przebieg gry wyglądał mniej więcej tak: po strzeleniu w drugiej minucie bramki przez gdańszczan drużyna polska zaczęła przeważać i utrzymała przewagę aż do końca pierwszej połowy. W drugiej połowie w ciągu pierwszych 12 minut cała niemal jedenastka warszawska skupiona była pod bramką przeciwnika. Niestety nie potrafiono ani razu zdobyć się na strzał a tymczasem gdańszczanie strzelają drugą bramkę w 12 minucie. W 15 strzelają bramkę nie uznaną, wreszcie w 21 minucie trzecią a w 34 minucie czwartą. Ostatnie minuty meczu przedstawiają żałosne widowisko. Drużyna warszawska gra beznadziejnie i zostaje nawet kilkakrotnie wygwizdana. Stadion wypełniło ponad 5.000 widzów. Składy jak zapowiadano.

*R. Mosin.*

# Sezon bokserski się zaczyna
## Mistrzostwa we Lwowie. IKP w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 15.8. — W Bydgoszczy odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynowym wicemistrzem Pomorza, bydgoską Astorią, w barwach której walczył b. mistrz Polski, Stępniak, a łódzkim IKP w najlepszym jego składzie z Chmielewskim na czele.

Mecz wygrali łodzianie w stosunku wysokim 11:5. Poszczególne wyniki notujemy: w muszej — Stasiak (Łódź) uległ na punkty Wypijewskiemu, w koguciej — Marcinkowski (Ł) zremisował ze Stepniakiem, w piórkowej — Czesławski (Ł) wypunktował Wojtkowiaka, który w trzeciej rundzie był bliski nokautu, Bartniak (Ł) wygrał na punkty z Wanzlewiczem, po najładniejszej walce dnia, w lekkiej — Woźniakiewicz (Ł) w drugiej rundzie pokonał Dorsza przez techniczny nokaut. Walka ta była 75-ym spotkaniem w barwach Astorii Dorsza, w półśredniej — Schoen (Ł) przegrał w drugiej rundzie przez k. o. z doskonale opanowanym Sobkiem, w średniej — Chmielewski (Ł) po półminutowej wymianie ciosów posłał na deski Urbaniaka, w ciężkiej — Pietrzak (IKP) zdobył dwa punkty bez walki z powodu nadwagi Łukowskiego. W spotkaniu towarzyskim wygrał Pietrzak.

Sedziował na punkty p. Lewicki z Torunia — bardzo dobrze. W ringu prowadził walki p. Kugacz z Bydgoszczy.

Widzów ponad 3000.

## Lechja — Rekord 10:6

LWÓW, 15.8. — Tel. wł. — Pie[illegible] szy mecz o drużynowe mistrzost[illegible] Lwowa kl. A wywołał duże zaintere[illegible] sowanie. Miarą tego zainteresowani[illegible] jest wypełniona widownia. W mecz[illegible] tym Lechia, która stanęła w ringu [illegible] osłabionym składzie, pokonała Rekor[illegible] 10:6. Walki było naogół ciekawe i pr[illegible] niosły następujące rezultaty:

W wadze muszej Orenstein (L) ule[illegible] na pkt. Rosensteinowi (R). W wadz[illegible] koguciej Albert (L) w I r. zwycięż[illegible] k. o Kormana, w wadze piórkowej S[illegible] delnikow (L) wygrywa na pkt. z R[illegible] chem. w wadze lekkiej Górecki ([illegible] oddaje z powodu nadwagi oba punkt[illegible] Schreirerowi (R). W spotkaniu towarz[illegible] skim nokautuje go jednak już w pierwszej rundzie. W wadze półśredniej Szmidt (L) ulega na pkt. Hochowi, w wadze średniej Potkowicz (L) wygrywa z Hechtem (R), w wadze półciężkiej Michniewicz wygrywa k. o. w I rundzie z Schlagerem, a w ciężkiej Baranowski (L) zdobywa oba punkty z powodu niestawienia się Borora (R).

### BRAT CHOMY NOKAUTUJE

STANISŁAWÓW, 15.8. — Tel. wł. — Dziś rozpoczęły się tu drużynowe mistrzostwa bokserskie okręgu lwowskiego. Na pierwszy ogień poszły Rewera (Stanisławów) i Świteź (Lwów). Zwyciężyła miejscowa Rewera wysoko 12:1. Poszczególne wagi przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Lubiński (Sw.) wygrywa walkoverem z powodu nadwagi przeciwnika Swistelnickiego (Rew.). W wadze koguciej Gerlach (Rew.) wygrywa na pkt. z Paszkiewiczem, w wadze piórkowej Bezener (Rew.) zwycięża również na pkt. Lajna (Sw.), w wadze średniej Białas (Rew.) wysoko zwycięża na pkt. Ciszkę; w wadze półśredniej Krasucki (Rew.) wygrywa k. o. z Ryleckim; w wadze średniej Piotrowski poddał się w pierwszej rundzie Szmidtowi (Sw.); w wadze półciężkiej brat znanego pięściarza wagi ciężkiej Choma (Rew.) zwycięża w I rundzie przez k. o. Kopycińskiego, a w wadze ciężkiej Czernichowski (Rew.) zdobył dwa pkt. walkoverem z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Tatara, na pkt. mgr. Tauber. Widzów przeszło 1000.

# Konferencja prasowa w Katowicach

KATOWICE, 15.8. — Tel. wł. — W niedzielę odbyła się w sali Okr. Ośrodka W. F. w Katowicach konferencja prasowa, na którą komisarz Śl. OZPN p. dr Wojakowski zaprosił przedstawicieli wszystkich pism i korespondentów pism zamiejscowych.

Konferencję zagaił prezes PNZP płk. Glabisz, który przedstawił przebieg wypadków śląskich w chronologicznym porządku, posługując się odpowiednimi dokumentami. Zaznaczywszy, że przy likwidowaniu zatargu nie chodzi o sprawy osobiste, lecz o *żywotne zagadnienie piłkarstwa polskiego,* płk. Glabisz podkreślił, iż decyzja b. członków zarządu była podwójnym przewinieniem. Raz w stosunku do PZPN jako instytucji nadrzędnej i kontrolnej, a drugi raz w stosunku do piłkarstwa śląskiego.

PZPN zajmie naturalnie odpowiednie stanowisko i wyda wyrok, przy czym p. prezes stwierdził, że nie będzie on mściwy, gdyż Zarządowi PZPN zależy na utrzymaniu w organizacji jak największej ilości ludzi *wartościowych, fachowych, lojalnych i uczciwych.* Z drugiej strony wyrok musi być *przykładny,* zabezpieczający organizację od podobnych wypadków na przyszłość.

W końcowym ustępie płk. Glabisz zawiadomił, że walne zgromadzenie Śl. OZPN zwołane zostanie na 5. lub 12 września, porządek ustali PZPN.

Z kolei dr Wojakowski zobrazował swą dotychczasową działalność komisaryczną i wyjaśnił sprawę komunikatów do prasy. Konferencję zakończył płk. Glabisz apelem o bezstronne i obiektywne traktowanie sprawy, co w niemałej mierze przyczyni się do zlikwidowania konfliktu.

## Cracovia pokonana na Śląsku

**KATOWICE, 15.8. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się w Nowej Wsi zawody piłkarskie między Wawelem i ligową drużyną Cracovii Wynik 4:2 (3:0). Bramki dla Wawelu zdobyli: Herich jedną oraz Cyganek trzy. Bramki dla Cracovii zdobył Korbas. Widzów około 1000 osób.**

**O wejście do ligi śląskiej: BBTS Bielsko — Pogoń (Katowice) 2:1 (0:1). KS Chorzów — KS Rybnik 3:0 (0:0). Hakoah (Bielsko) — Concordia (Knurów) 6:6 (2:3). Szturm (Bielsko) — IFC Katowice 9:1 (3:0).**

**Dąb — Śląsk 3:0 (1:0). Zawody te rozegrane w niedzielę przed południem, ściągnęły na boisko zaledwie 500 widzów. Bramki zdobył dla Dębu Wihary 2, a jedną Trąbka.**

TABELA LIGOWA Z DNIA 15 SIERPNIA

| | | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | A.K.S. | 13 | 21:5 | 30:14 |
| 2. | Cracovia | 13 | 19:7 | 34:9 |
| 3. | Ruch | 12 | 16:8 | 26:16 |
| 4. | Wisła | 10 | 14:6 | 25:9 |
| 5. | Warta | 11 | 13:9 | 23:16 |
| 6. | Warszawianka | 12 | 12:12 | 21:31 |
| 7. | Ł.K.S. | 12 | 10:14 | 27:25 |
| 8. | Garbarnia | 12 | 10:14 | 19:25 |
| 9. | Pogoń | 11 | 9:13 | 10:15 |
| 10. | Dąb | 18 | 0:36 | 0:54 |

### WISŁA — OLSZA 6:1

**KRAKÓW, 15.8. — Tel. wł. — Wisła wystąpiła w ligowym składzie jedynie z rezerwowymi skrzydłowymi i znacznie przeważała nad przeciwnikiem szczególnie po pauzie. Ligowcy traktowali spotkanie to jako trening i unikali bezpośrednich starć. Bramki dla zwycięsców zdobyli Artur i Gracz po trzy. Sędziował p. Immerglueck.**

**W zawodach o wejście do ligi okręgowej rozegrano w dniu wczorajszym w Krakowie dwa spotkania: Kabel pokonał Sendecję z Nowego Sącza 3:2 (2:1), a Legia — Łagiewiankę 5:3 (1:1).**

### EGZAMIN ŁKS

**ŁÓDŹ, 15.8. — Tel. wł. — Ligowy ŁKS grał dziś w Pabianicach i w meczu owarzyskim pokonał Sokół 4:0 (0:0). Drużyna łódzka przedstawiła się swemu trenerowi Schurmanowi w składzie następującym: Piasecki, po przerwie Cegielski; Karasiak, Gałecki; Przygoński, Oslecki, Tadeusiewicz, Król, Wolski, Szczerbiński, Herbstreich, po przerwie Sowiak, i Miller, skład pełny jedynie bez nieobecnych w Łodzi Lewandowskiego i braci Pegzów.**

**Łodzianie mieli przez cały czas przewagę której w pierwszej połowie nie potrafili wyzyskać; w drugiej wyrazili ją czterema bramkami ze strzałów Wolskiego (3) i Szczerbińskiego. Mimo zwycięstwa drużyna grała tylko przeciętnie; wyróżnił się Karasiak w obronie, Wolski i Miller w ataku. W Sokole dobrze grała obrona i lewa strona ataku.**

### START ROBOTNICZYCH DRUŻYN WARSZAWY

**Mistrzostwa piłkarskie kl. A podokręgu robotniczego WOZPN w turze jesiennej rozpoczęły się w niedzielę. Niespodzianką był start mistrza podokręgu robotniczego, Znicza, który oficjalnie zaliczony został do Ligi Okręgowej.**

**Wyniki meczów były następujące: Gwiazda — Sarmata 4:1 (1:1), Drukarz — Elektryczność 7:5 (5:0), Znicz—Skra 5:3 (1:1), Wyznaczony sędzia związkowy nie stawił się. Bramki dla Skry zdobyli: Smosarski 2, Sulejewski.**

### INNE WYNIKI

**Legia — Pogoń (Grodzisk) 3:2 (2:2), AZS — Marymont 7:0 (4:0), PZL — Huragan 2:2 (1:0).**

### TERMINARZ WARSZAWY BEZ ZMIAN

**WOZPN zdecydował się na razie nie zmieniać terminarza rozgrywek, o mistrzostwo Ligi Okręgowej, choć drużyna Polonii ze względu na swój udział w rozgrywkach o wejście do Ligi, nie będzie mogła na razie grać o mistrzostwo Ligi Okręgowej.**

**Mecze, w których bierze udział Polonia, będą automatycznie przekładane na terminy późniejsze.**

**TRZECH PIŁKARZY GWIAZDY WARSZAWSKIEJ Gruszka, Preiman i Birencweig, którzy wchodzili w skład robotniczej reprezentacji Polski w Paryżu pozostali na stałe w stolicy Francji.**

**Piłkarze stołecznego klubu zasilą jeden z klubów paryskich, który wystarał się dla nich o pracę w firmie futrzanej.**

### JUNAK W LWOWSKIEJ LIDZE

**STRYJ, 15.8. — Tel. wł. — W Stryju odbył się na neutralnym gruncie trzeci decydujący mecz o wejście do lwowskiej ligi okręgowej między Junakiem z Drohobycza i Kresami z Tarnopola. Zwycięstwo odniosła drużyna Junaka 1:0 (1:0). Jedyna bramka dnia padła z samobójczego strzału obrońcy Kresów, Bałaja. Na zawodach było obecnych 4 tys. widzów w tym 2 tys. przybyło specjalnym pociągiem z Drohobycza. Sędziował p. Sawaryn. Dzięki zwycięstwu Junak wchodzi do lwowskiej ligi okręgowej.**

### Z PRZEMYŚLA

**PRZEMYŚL, 15.8. — Tel. wł. — W Przemyślu odbyło się towarzyskie spotkanie między Polonią a Sanem. Zwyciężyła Polonia 3:0 (0:0). Poza tym w spotkaniu towarzyskim Czuwaj pokonał Hagibor 2:1 (0:0).**

### AWANS CYNKÓWNI

**Decydujący mecz piłkarski o wejście do klasy A Zagłębia: Cynkownia (Będzin) — TS Sosnowiec 3:1 (2:1). Wobec tego Cynkownia zaawansuje do klasy A.**

# Program pięściarzy — uzgodniony

### PROGRAM PZB

POZNAŃ, 15.8. — Tel. wł. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swym ostatnim posiedzeniu zatwierdził ostatecznie termin spotkania z Włochami w Warszawie w dniu 16 stycznia. Spotkanie Poznań — Rzym odbędzie się w dniu 18 stycznia w Poznaniu.

W dniu 13 lutego odbędzie się definitywnie spotkanie międzypaństwowe Polska — Niemcy. Gdzie się odbędzie — zostanie jeszcze ustalone.

Finlandia zwróciła się o rozegranie spotkania międzypaństwowego z Polską w Helsinkach w dniu 6 lutego. Ze względu na mecz z Niemcami w tydzień później, PZB nie mógł się zgodzić na ten termin proponując ze swej strony 13 marca. Rewanżowe spotkanie z Norwegami odbędzie się ostatecznie w dniu 5 grudnia w Oslo. Na terenie Norwegii odbędzie się tylko to jedno spotkanie, natomiast drugie spotkanie ma się odbyć z Danią w dniu 8 grudnia w Neukoeping.

### WOŹNIAKIEWICZ ŻEGNA SIĘ Z IKP

ŁÓDŹ, 15.8. — Tel. wł. — Mistrz Polski, Woźniakiewicz, bierze ostatecznie rozbrat z IKP i zażądał zwolnienia: klub przypuszczalnie nie będzie robił mu trudności i zwolnienie wyda. Dalsze plany Woźniakiewicza są nieznane. Podobno zamierza dalej kontynuować studia (weterynaria); podobno też chce odbyć jak najwcześniej służbę wojskową. Do jakiego klubu wstąpi, trudno odgadnąć: Woźniakiewicz na ten temat nie chce nic powiedzieć. Jedni przewidują, że przenosi się do Warszawianki, drudzy zaś utrzymują, że pozostanie w Łodzi i wstąpi do Geyera.

### TOURNEE PIĘŚCIARZY ŁODZI

Skład bokserskiej reprezentacji Łodzi na tournee do Niemiec ulegał już najrozmaitszym przeobrażeniom i obecnie powoli się krystalizuje. W wadze muszej pojedzie Usielski (Gayer), który wczoraj pokonał w eliminacji w Pabianicach Grambo KE. W wadze koguciej odbędzie się jeszcze eliminacja między Celmerem (Wima) a Wojciechowskim I (Gayer); w piórkowej dojdzie do eliminacji między Augustowiczem (Geyer) a Bratniakiem (IKP). Woźniakiewicz pozostanie w wadze lekkiej, w półśredniej natomiast wystawiony jest Bartosiak (Zj.), który znajduje się w dobrej formie. W średniej jedzie Chmielewski, w półciężkiej Pisarski, w ciężkiej Pietrzak.

**Chrostek,** doskonały pięściarz krakowski, który otrzymał ostatnio ze swego macierzystego klubu — Wawelu zwolnienie dla lwowskich Czarnych nie będzie narazie mógł zasilić „ósemki" klubu lwowskiego. Czarni otrzymali mianowicie list z PZB, w którym powiadomiono ich, że Chrostek nie zostanie potwierdzony dla Czarnych do czasu przeprowadzenia dochodzeń, pozostających w związku ze startami jego w barwach Wawelu i Czarnych w ubiegłym roku.

**Sekcja bokserska Ukrainy lwowskiej,** której debiut na ringu oczekiwany jest ogólnie z wielkim zainteresowaniem, ma wedle krążących we Lwowie pogłosek, posiadać kilku pierwszorzędnych pięściarzy. Drużyna, która weźmie udział w mistrzostwach B klasy lwowskiego okręgu przechodzi specjalną zaprawę pod okiem instruktora. Jak słychać Ukrainę zasilić ma już wkrótce doskonały pięściarz Gedanii—Choma, który przenosi się na stałe do Lwowa.

**WYDZIAŁ SPORTOWY WOZB ustalił na ostatnim zebraniu następujący kalendarzyk imprez na najbliższy sezon:**

**Mistrzostwa drużynowe kl. B: wrzesień 11, 18, 25; październik: 2, 9, 16, 23, 30; listopad: 6, 13, 27; grudzień: 11; Kl. A: wrzesień: 12, 19, 26; październik: 3, 10, 24; listopad: 7; pierwszy krok bokserski: grudzień 4, 5, 18 i 19; mistrzostwa indywidualne kl. B: styczeń: 8 i 9, 22 i 23; kl. A: luty: 25, 26 i 27.**

**Poza tym na spotkania międzynarodowe zarezerwowano następujące terminy: 31 październik — Helsinki; 8 i 12 grudnia — Irlandia; 2 luty i 3 kwietnia nieznani jeszcze przeciwnicy.**

**BIŁYJ, znany bokser lwowski, został już zgłoszony dla Okęcia w wydziale sportowym WOZB.**

### CBÓZ JUNIORÓW W KOZIENICACH

W poniedziałek nastąpi oficjalne otwarcie obozu juniorów w Kozienicach, w którym uczestniczyć będzie następujących 17 drużyn:

Wisła i Cracovia z Krakowa, Warta i KPW z Poznania, Pogoń ze Lwowa, Ruch z Hajduk, Naprzód z Lipin, Polonia z Bydgoszczy, Rewera ze Stanisławowa, Śmigły z Wilna, PWAT z Warszawy, Hasmonea z Równego. PKS Pogoń z Brześcia. Widzew z Łodzi, Czeladzki K. S. z Czeladzi i WKS Unia z Lublina.

**Wyjazd Union Touringu do Niemiec** został przełożony na 9 i 10 października z tym jeszcze, że mistrz Łodzi ma rozegrać ponadto trzeci mecz 12 tego miesiąca, w Lipsku lub w Dreźnie.

### KRONIKA ŚLĄSKA

**Drużynowe mistrzostwa śląska w pięściarstwie: IKB Świętochłowice — BKS z Nowego Bytomia 11:5. Ruch — Slavia (Ruda) 9:7.**

**Zawody bokserskie o mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego. Makabi Sosnowiec — KPW Tarnowskie Góry 7:9. Dwa punkty oddała Makabi walkoverem wobec niestawienia się Maszkowicza, który wyemigrował do rzeszowskiej Barkochby.**

**Mistrzostwa Śląska w piłce ręcznej: PZP Siemianowice — Pole Zachodnie 4:1 (3:1). Pogoń Katowice — ATV Katowice 4:0 (2:0). KS Chorzów — ATV Siemianowice 7:3 (3:1).**

**Towarzyskie zawody tenisowe: Polic. KS (Katowice) — Saturn 4:9.**

*Jan Erdman*

# Berlin twierdzi: Polskę ceniliśmy najwięcej

## Wizyta w sztabie lekkiej atletyki niemieckiej

**Berlin, w sierpniu.**

—...„ażeby kierownicy drużyn stawili się już w czwartek wieczorem w Berlinie celem omówienia spraw związanych z wyjazdem siedmiu reprezentacyj".

Kierownik biura przerwał dyktowanie listu i gwałtownie odwrócił się do mnie.

— Siedem reprezentacyj lekkoatletycznych! Czy słyszał pan o czymś podobnym? Przecież to eksperyment bez precedensów!... Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Dania, Belgia, Luxemburg i Polska! Co pan na to?

— Nie obawiacie się potknięcia?

— Porażki? Z kim? Jeszcze nie widzę, kto nas ma pobić. A zresztą — jeśli nawet... Czy porażka na jednym z siedmiu frontów może dotknąć naszą lekką atletykę? Chcemy skontrolować wartość naszych zawodników w ogniu walki, chcemy zobaczyć jak młodzi wytrzymają napięcie meczu i czy nie załamią się w obcym środowisku. Materiał obserwacyjny posiadać będzie dla nas nieocenioną wartość, większą nawet niż zwycięstwa!

Kierownik biura Niemieckiego Związku Lekkoatletycznego p. Fr. Hassler przypomina sobie o maszynistce.

— Pani może już iść do domu. Proszę tylko zatelefonić do dr. Raschego i zawiadomić go, że przed wyjazdem do Warszawy dr. von Halt chce odbyć z nim osobną konferencję! A my pójdziemy do gabinetu.

W tych szafach, w tych segregatorach są zapewne już przygotowane miejsca na wpisanie przyszłoniedzielnych obserwacyj. Widome rezultaty tych doświadczeń widać w gablotce: błękitny proporczyk rozgromionych przed tygodniem Francuzów na tle chorągwi japońskiej z robaczkowymi literami.

— Jakie zasady stosowali panowie przy układaniu składów siedmiu reprezentacyj?

— Strawiłem nad tym wiele godzin, ale zato projekt mój prawie w całości został zaakceptowany. Oparłem się na podziale geograficznym, przydzielając każdemu państwu przeciwników z najbliższego sąsiedztwa. Polsce przypadł okręg brandenburski (berliński), śląski i Prusy Wschodnie. Ale parcelację musiałem potem całkowicie zmienić z dość zresztą zabawnych powodów. Oto szereg zawodników z okręgów zachodnich prosiło o wyznaczenie ich do Polski. Chcą poznać nowy kraj, nowe wielkie miasto... A że dla naszych marchij wschodnich Polska nie jest atrakcją, więc zgodziłem się i zarządziłem wielką „zmianę miejsc". Przyjadą więc do Warszawy Long, Weinhötz, Trippe i inni. Same asy! Chyba jesteście zadowoleni?

— Oczywiście. Ale co jest z Harbigiem? Dlaczego jego nie wysyłacie do Warszawy? Pojedynek Harbig — Kucharski byłby osią całego spotkania...

— Z Harbigiem mamy prawdziwy kłopot. Od chwili zwycięstwa w mistrzostwach Rzeszy (800 mtr.—1:50,9) i ustanowienia nowego rekordu na 400 mtr. sypią się zaproszenia i każdy chciałby mieć u siebie właśnie jego. A wie pan, kto domaga się przyjazdu najgłośniej? Rodzinne Drezno! Zatrudniliśmy go na meczach międzypaństwowych i różnych imprezach oficjalnych tak uczciwie, że od 6 tygodni Drezno zapomniało jak wygląda Rudolf Harbig!

Sprawiedliwość i wszelkie uczucia ludzkie nakazywały więc tym razem ustąpić. Harbig zostaje w Dreźnie, walczy z Czechosłowacją. Na mecz z Kucharskim będziemy musieli poczekać.

Zresztą przydzielenie Harbiga Polsce napotkałoby na bardzo stanowczy opór moich zwierzchników. Już i tak robiono mi zarzuty, że drużyna przeciw Polsce jest zbyt silna...

— A kogóż więc uważają panowie za najcięższego przeciwnika?

— Uważam, że Polska i Austria dostały zespoły równorzędne. Na drugim planie postawiliśmy Szwajcarię i Czechosłowację, na jeszcze dalszym Danię, Belgię i Luxemburg one otrzymają wielkości lokalne.

— Dlaczego kierownik Związku dr. Halt nie przyjedzie do Polski?

— Jego stanowisko dyrektora banku nie pozwala mu na wyjazdy zagranicę w każdą niedzielę. Ledwo nakłoniliśmy go do lotu do Londynu, o Warszawie nie ma już zupełnie mowy. Z drużyną przyjedzie jego zastępca dr. Karl Rasche oraz członek komisji technicznej p. Hans Hollesch. Pozatem ekspedycji towarzyszyć będzie trener związkowy p. Walther Thiele.

Drużyna rusza w piątek rano. Tym razem jedziemy pociągiem, przyjeżdżamy więc do Warszawy koło 8-ej wieczorem.

Leży przed nami olbrzymia mapa, pokreślona czerwonym i granatowym ołówkiem, pełna odsyłaczy, uwag i dodatkowych nalepek. Jest to oficjalny skład wszystkich siedmiu drużyn niemieckich, walczących 21 i 22 b. m.

Nie obciążając czytelnika nadmierną ilością nazwisk, zrobimy esencjonalny wyciąg z tych reprezentacyj.

**Przeciw Belgii** (w Wuppertalu) walczą następujący wybitniejsi zawodnicy: Kisters 400 mtr. — 48,7, Stieglitz 1500 mtr. — 3:58, Raff 5000 mtr. — 14.59,2, Schönrock 10 km. — 31:49,4, Kumpmann 110 pł. — 14,8, Kürten 400 pł. — 54,1, Völmke wdal — 7,35 mtr., Buschey dysk — 47,44 mtr. Z układu listy widać, że Niemcy zrezygnowali z walki z Mostertem, odając mu pierwsze miejsce na 1500 mtr., a pozostałe konkurencje obsadzili swymi mocnymi średniakami. (Cyfry wskazują najlepsze wyniki tegoroczne).

**Przeciw Luxemburgowi** (w Luxemburgu): Helmle 400 mtr. — 49,2, Witte wdal — 7,28 mtr., Menkel oszczep — 65,82 mtr.

**Przeciwko Szwajcarii** (w Karlsruhe): Neckermann 100 mtr. — 10,5, Hornberger 200 mtr. — 21,6, Schmidt 800 mtr. — 1:53,7, Stadler 1500 mtr. — 3:55,8, Nottbrock 400 pł. — 54,9 Sutter tyczka — 390, Schröder dysk — 50,44, Stöck oszczep — 64,12, Greulich młot —51,45 mtr. Bardzo silna obsada sprintu świadczy o generalnej rozprawie z Haennim.

**Przeciw Danii** (w Kopenhadze): Blazejczak 400 mtr. — 48,8, Jauch 800 mtr. — 1.54, Sievert kula—14,75, dysk 47,17 mtr. Pozatem skład nędzny. Dyskwalifikacja Nielsena i Sieferta pozbawiła lekką atletykę duńską walorów międzynarodowych.

**Przeciw Czechosłowacji** (w Dreźnie): Kreher 200 mtr. — 21,9, Harbig 800 mtr. — 1:50,9 sek., Glaw 110 płotki — 15, Assmus wdal — 7,47, Rosenthal wwyż — 191, Konrad kula—15,22, Weimann oszczep — 63,24, Hein młot — 56,68 mtr., Jonssen dysk — 46,49. Mocna obsada rzutów i — Harbig.

**Przeciw Austrii** (w Norymberdze): Borchmeyer 100 mtr. — 10,5 i 200 mtr. — 21,8, Robens 400 mtr. — 48,6 Dessecker 800 mtr. — 1:53,7, Ostertag 5 km. — 15:05, 8, Hönninger 10 km. — 31:59,6, Wegner 110 pł. — 1.. Böhm 400 pł. — 53,8, Grampp wdal — 7,33, dwu skoczków wwyż po 90, Müller tyczka — 401 cm., Lampert kula 14,82, Würfelsdobler dysk — 47,68 mtr., Lutz młot — 54,44 mtr.

Eichberger otrzyma dwu wartościowych przeciwników — Dessekera i Langa. Również gwiazda austriacka Proksch dostanie mistrza Niemiec w skoku o tyczce. Całość dobra i bez słabych punktów.

**Przeciw Polsce** (w Warszawie): walczy naszym zdaniem skład nie równorzędny austriackiemu, ale zdecydowanie najsilniejszy. Aby to udowodnić zestawiliśmy przejrzystą tabelkę. Oto ona:

| W DRUŻYNIE UCZESTNICZĄ | Przeciwko Szwecji | Czechosl. | Belgii | Danii | Przeciwko Austrii | Polsce |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Mistrzowie olimpijscy | 1 | 1 | — | — | — | 1 |
| Olimpijczycy | 6 | 3 | 1 | 2 | 6 | 11 |
| Mistrzowie Niemiec | 2 | 2 | 1 | — | 3 | 9 |
| Zawodnicy listy Nr. 1 | 3 | 2 | 1 | — | 2 | 8 |
| Zawodnicy listy Nr. 2 | 1 | — | 2 | — | 1 | 12 |

Cyfry nie kłamią! Odrzucając nawet pochlebną statystykę olimpijską jako dotyczącą zeszłego roku, wystarczy zatrzymać wzrok na rozegranych przed 3 tygodniami mistrzostwach Niemiec, by stwierdzić, że gros sił rzuciły Niemcy na front polski.

Za tydzień w Warszawie zawodnicy nasi zetrą się z główną falą potężnej lekkiej atletyki niemieckiej

**Long** zwrócił się do Niem. Zw. lekkoatletycznego z prośbą o zezwolenie na kilkudniowy dodatkowy pobyt w Londynie. Long przyjedzie więc do Warszawy wprost z Wielkiej Brytanii



**DRUGI PO OWENSIE**
*skoczek świata — Long (7.90).*






**LAQUA**
*rzut oszczepem — 66,07.*

# Zasłona może wygrać z Niemcami

## Doskonała forma Gąssowskiego na eliminacjach

W ubiegły piątek na bieżni stadionu W. P. — a zatym na terenie przyszłej batalii z Niemcami, odbyły się pierwsze eliminacje na 100 i 400 mtr.

Bieg 100 mtr. zadecydowany został w ostatniej chwili, to też nie mógł doń stanąć Trojanowski II, który na chwilę przd tym ukończył mocny trening.

Zaraz po strzale startera na czoło wyszedł Danowski, obdarzony naprawdę fenomenalnym refleksem, a tuż za nim Zasłona, który po 30 mtr wyrównał i objął prowadzenie.

Po 60-ciu metrach kwestia była już rozstrzygnięta. Zasłona, który dzisiaj jest bardziej jeszcze bezkonkurencyjny, jak przed miesiącem, przyśpiesza do końca coraz bardziej i jako biegacz o klasę lepszy, kończy bieg z 3 metrami przewagi. Czas Zasłony 10,7 (rekord wyrównany), za nim Dunecki 11 s., Popek 11,1, Danowski, Tęsiorowski i Górzyński. Zgodnie zatem z naszymi przewidywaniami, Dunecki okazał się lepszy od Popka (który wyraźnie słabnie na finiszu), a Danowski — od Tęsiorowskiego. Eliminacja (bez Górzyńskiego, ale z Trojanowskim) powtórzona będzie w poniedziałek.

W drugiej eliminacji na 400 mtr raz jeszcze mogliśmy się przekonać, do czego prowadzi podrażnienie ambicji Gąssowskiego. Młody lotnik „żyłował" już od pierwszych metrów, pędząc za Trojanowskim, który po 5-ym torze prowadził go przez pierwsze 200 mtr i wytrzymując tempo, które sam nadał, wpadł na metę mało zmęczony, bijąc swych przeciwników o pełne 10 metrów.

Czas Gąssowskiego — 49,6 wprowadził władze PZLA w wielkie zakłopotanie. Co teraz robić? Gąssowski dzisiaj jest gorszy na tym dystansie tylko od Kucharskiego, a jednak 400 biegać nie może, bo czeka go (na meczu z Niemcami) w tym samym dniu drugi wysiłek — na 800 mtr. O definitywnym wyborze zadecyduje eliminacja poniedziałkowa. Jeśli Mittelstaedt (ewent. Staniszewski) okaże się lepszy, lub gorszy bardzo nieznacznie — Gąssowski pobiegnie tylko 400. W przeciwnym razie sięgniemy do poprzedniej koncepcji — Śliwak, Biniakowski.

W tym efektownym biegu drugie miejsce zajął Szefler (51 sek.) tuż przed Mittelstaedtem, który (51,2) poprawił swój tegoroczny wynik o pełną sekundę. Krawczyk załamał się całkowicie po 300 mtr. i biegu nie ukończył.

Na zakończenie ruszyła sztafeta w składzie: Danowski, Popek, Zasłona, Daszewski. Mimo zmian dalekich od ideału, drużyna ta pewnie pobiła rekord, uzyskując wynik—równe 43 sek.

Na drugim miejscu przybył zespół kombinowany Tęsiorowski, Górzyński, Żyliński, Trojanowski II w czasie 43.7. Na wyróżnienie zasługują bieg Zasłony i Trojanowskiego, który był może nawet lepszy od Duneckiego.

Oglądaliśmy również trening Nojego. Biegł on dość ciężko, ale na 2 klm. uzyskał wynik 5:46. Nie jest to czas nadzwyczajny (odpowiada tempu 8:39 na 3 klm.), ale wiemy przecież, że ambitnego biegacza zmusić może do efektownego wysiłku tylko groźna konkurencja. Ten bieg budzi zatem raczej pomyślne refleksje.

W poniedziałek startować będą ponownie sprinterzy, a poza tym 800 metrowcy w składzie—Gąssowski, Mittelstaedt, Staniszewski, Mulak i Majewski. Stawka wcale nie najgorsza. Nad program — jeszcze jeden zamach sztafety na świeżo upieczony rekord.

*W. T.*

# 32 zawodników --- 17 berlińczyków

## Skład i wyniki reprezentacji Niemiec

W piątek nadesłali Niemcy skład reprezentacji na mecz z Polską. 19 konkurencji meczu obsadzają oni 32 zawodnikami. Pozwalają sobie na takie luksusy, mimo że walczą tego dnia na 6 frontach, jak wysłanie 4 sprinterów, 4 średnio dystansowców, 4 długodystansowców.

Gros zawodników to berlińczycy; jest ich 17. Poza tym recepta na skład reprezentacji (zawodnicy z 4 okręgów pogranicznych) została zachowana jeszcze dla 8 zawodników — 2 ze Szczecina, 1 ze Słupcy (Stolp), 2 z Wrocławia, 1 z Gdańska, 2 z Królewca, z miast położonych bardzo blisko Berlina pochodzi 3 zawodników: 2 z Wittenbergu (o 100 klm) i 1 z Dessau (o 130 klm).

Za wyraźne wzmocnienie drużyny należy uważać zawodników z Lipska (2), z Kolonii (1), z Dueseldorfu (1).

Paru zawodników z okręgów, „przeznaczonych" dla Polski, walczyć będzie jednak w innych reprezentacjach. Odnosi się to do znakomitego płotkarza Wagnera (Berlin) — na Austrię, najlepszego dyskobola Schroedera (Berlin), skoczka Augustina (Berlin) — na Austrię, oszczepnika Weimanna (Wittenberg).

Z berlińczyków brak będzie jeszcze skoczka wdal, Grampa — ale tu jest wzmocnienie Long! — dyskobolów Janssena 46.49 i Boyersa (46.10) — lepszych od Blaska i miotacza młotem Lehmana (50.90) — lepszego od Sprengera. Osłabieniem też jest brak mistrza Niemiec na 10 klm, Schoenrocka.

Skład jest w każdym razie silny, efektowny, upstrzony mistrzami Olimpiady i Niemiec, finalistami Rzeszy.

Nie wiele by się w tej drużynie zmieniło, gdyby Niemcy walczyły tego dnia tylko z Polską.

Skład drużyny jest następujący: 100 mtr Leichum (Szczecin) 10,6, Fischer (Berlin) 10,7; 200 mtr: Gillmeister (Stolp) 22, Malthus (Berlin) 22,2; 400 mtr: Mamann (Berlin) 48,4 von Stuelpnagel (Berlin) 49,1.

800 mtr: mistrz Niemiec na 400 Linnhoff (Berlin) 1:52,3; vicemistrz Niemiec Mertens (Wittenberg) 1:52,8; 1500 mtr: mistrz Niemiec Schaumburg (Berlin) 3:54,4; IH (Berlin) 4:00,6.

5 klm: mistrz Niemiec Syring (Wittenberg) 14:51,8; Eitel (Berlin) 14:53,4; 10 klm: vicemistrz Niemiec na 5 klm 14:56,4; Eberhardt (Berlin), vicemistrz Niemiec Weck (Oserlen) 31:54,8.

110 płotki: Beschetznik (Berlin) 14,8, Schellin (Szczecin) 15,5; 400 płotki: mistrz Niemiec Hoelling (Berlin) 53,3, Grashoff (Berlin) 55.

Skok wdal: mistrz Niemiec i vicemistrz Olimpiady Long (Lipsk) 790, Leichum (Szczecin) 739; wzwyż: mistrz Niemiec Weinkoetz (Kolonia) 2 mtr; trzeci na mistrzostwach Gehmert (Berlin) 193; trójskok: mistrz Niemiec Ziebe (Dessau) 14:92, vicemistrz Niemiec Woellner (Lipsk) 14.51; tyczka: trzeci na mistrzostwach Hartman (Wrocław) 396; Kobelt (Gdańsk) 371.

Kula: mistrz Niemiec i Olimpiady Woellke (Berlin) 16.26, vicemistrz Niemiec Trippe (Duesseldorf) 15.69; dysk: Blask (Berlin) 45:91, vicemistrz Niemiec Hillbrecht (Królewiec) 48.37; oszczep: mistrz Niemiec Laqua (Wrocław) 66.07; Boeder (Berlin) 62.77; młot: vicemistrz Niemiec i Olimpiady Blask (Berlin) 54.66; Spenger (Królewiec) 50.28.

Sztafeta 4 x 100: Fischer, Gillmeister, Leichum, Matthus; 4 x 400: Hamann, Stuelpnagel, Hoelling, Linnhoff.



**EBERHARDT I LIECK**
*Eberhardt — 5 km — 14:56,4, Lieck — 10 km — 31:54,8.*



**WEINKOETZ**
*skok wzwyż — 2 mtr.*



**SCHAUMBURG, SYRING I EITEL**
*Schaumburg — 1500 — 3:54,4, Syring — 5 km—14:51,8, Eitel — 5 km — 14:53,1.*

# Przestarzałe motocykle na polskim T. T.

## Zwycięstwa zagranicy w Wiśle

WISŁA, 14.8. — Tel. wł. — Po dwuletniej przerwie rozegrano dziś w Wiśle piąty międzynarodowy wyścig motocyklowy o polskie Tourist Trophy. Wyścig ten posiada olbrzymie znaczenie dla propagandy polskiego motocyklizmu; zjechali się w dużej liczbie zawodnicy austriaccy i niemieccy, zauważyliśmy też kilka maszyn z Czechosłowacji. Zawodnicy zagraniczni reprezentowali wysoką klasę europejską. Nie są to jednak zawodnicy extra klasy światowej.

Wyścig ten musiał się odbyć w dniu dzisiejszym, a więc w dniu powszednim ze względów od organizatorów niezależnych. Nie można było też pozyskać zgłoszeń większej liczby słynnych zawodników zagranicznych, gdyż w niedzielę odbywał się na słynnej trasie Saxtorp w Malmö wyścig o wielką nagrodę Szwecji. Słynni fabryczni i prywatni zawodnicy europejscy zaangażowali się już na wiosnę rb. do Szwecji.

Nie znaczy to jednak, żeby reprezentujący zagranicę motocykliści zaliczali się do kategorii słabych. Wśród zagranicznych zawodników widzimy przede wszystkim Nowotnego na maszynie Puch, dalej Czernego na maszynie AJS i Runcza na Nortonie — wszyscy przyjechali z Wiednia. Obserwowaliśmy też na wyścigu dobrego wiedeńczyka, Schröga, który przyjechał do Wisły po starcie w wyścigu o wielką nagrodę Niemiec.

Polscy zawodnicy wystąpili bardzo licznie. Na największą uwagę zasłużyli na treningu Weyl na maszynie Rudge 250 cm., następnie bracia Geyer, z których jeden jechał na kompresorowej DKW 250 cm, a drugi na maszynie Rudge 250 cm, następnie najpoważniejsi obrońcy barw Polski Mieloch i Bathelt.

W wyścigu tym nie było na ogół żadnych nowoczesnych maszyn. Nie można było ani jednej maszyny nazwać wyścigówką ostatniej doby. Wszystkie uczestniczące maszyny, to modele z przed trzech, czterech, a często sześciu czy siedmiu lat. Nie pokazała się żadna maszyna z resorowaniem tylnego koła, co byłoby w wyścigu, rozgrywanym w Polsce, wielką sensacją.

Trasa wynosiła 18 km. Jest to trasa górska, jedna z najpiękniejszych i najtrudniejszych. Nawierzchnia bardzo różnorodna: asfalt, stosunkowo zły; odcinki na Kubalonce wykończone były dopiero przed kilku dniami tak, że zawodnicy musieli się liczyć, ze znajdującym się na tych wirażach piaskiem. Bardzo wąskie, przeważnie pozakrywane wiraże w okolicy zameczku P. Prezydenta, posiadały niewierzchnię wybitnie śliską, błotnistą, co zmuszało zawodników do ograniczania tempa do minimalnych granic i zmuszało do największej koncentracji.

Na podstawie treningów nie można było [illegible] zorientować się, jak rozegra się [illegible]. Ostatniego dnia treningu, tj. w p[illegible] padał ulewny deszcz, który niemożliwił w pewnym stopniu zawodnikom ostrą jazdę. Również i w dzień wyścigu padał deszcz, tak że pierwsze kilka okrążeń wyścigu były bardzo trudne. Mniej więcej w pół godziny po starcie maszyn, to jest około 3.30 pp. zaczęło świecić słońce i po obeschnięciu trasy zawodnicy osiągali coraz lepsze średnie.

Okrążenie wyścigu w Wiśle ma 133 zakręty, to znaczy, że zawodnicy w kategorii wyścigowej z 500 cm., dla których przepisano 10 okrążeń, musieli pokonać 1333 wiraże. Było to specjalnie trudne dla silników tych zawodników, którzy nie posiadają rutyny w wyścigach górskich.

Ciekawe jest, że czołowi zawodnicy stosują zwykłe, proste, otwarte wybuchowe rury przy swych silnikach i nie stosują wcale tulejowych zakończeń.

★

Wstępnym wyścigiem dnia była rozgrywka najlżejszych motocykli o pojemności 100 cm. Ten wyścig, nadzwyczaj ważny ze względów propagandowych, został przez organizatorów upcinie wydzielony, tak że rozgrywkom siedmiu startujących maszyn (dwa okrążenia 36 km), można się było spokojnie przyglądać. Niestety, w całym tego słowa znaczeniu „prywatni" kierowcy pięciu maszyn odpadli na pierwszych paru kilometrach, tak że wyścig ten zakończyło tylko dwóch zawodników. Pierwszym był słynny kierowca polski, Geyer, drugim młody, zupełnie zdawało by się niedoświadczony motocyklista, Jankowski.

Wyścigi maszyn dużych odbyły się w dwóch grupach, maszyn sportowych i maszyn wyścigowych. Każda grupa podzielona była na kategorie 250, 350 i 500 cm.

Wyścigi nie przyniosły żadnych rewelacyjnych momentów i rozegrane zostały mniej więcej z takimi rezultatami, jakich można się było spodziewać, nawet bez obserwowania treningu, uwzględniając zawodników, ich dotychczasową karierę sportową, a także typ, wiek i stan ich maszyn.

Wyniki techniczne są następujące:

Kategoria sportowa 100 ccm. — dwa okrążenia — 36 km: 1) Geyer Alfred (Cieszyn) na DKW; 250 ccm. — 3 okrążenia — 54 km: 1) Szydłowski (Grudziądz) na Rudge; 350 ccm. — 4 okrążenia — 72 km: 1) Bujok (Cieszyn) na Puchu 1:11:54,2; 1000 ccm. 5 okrążeń — 90 km: 1) Lemański (Poznań) na DKW.

Kategoria wyścigowa: 250 ccm. — 6 okrążeń — 108 km: 1) Nowotny (Austria) na Puchu 1:20:04,4; 2) Geyer (Cieszyn) na DKW 1:22:13,6; 3) Weyl (Poznań) na DKW 1:45:25,8.

350 ccm. — 8 okrążeń — 144 km: 1) Fiszer (Bielsko) na AJS 2:06:12.

500 ccm. — 10 okrążeń — 180 km: 1) Runtsch (Austria) na Norton 2:00:35, przeciętna szybkość 92 km na godz.; 2) Czerny (Austria) na AJS 2:04:43,6, przeciętna szybkość 91,8 km na godz.; 3) Mieloch (Poznań) na Nortonie 2:13:06, przeciętna szybkość 81,5 km; 4) Werner (Niemcy) na Rudge; 5) Bathelt na Rudge.

Rekord okrążenia Runtsch 103.58 kmg.

# Tłoczyński wicemistrzem Sopot

## po doskonałej grze z Henklem

GDAŃSK, 15.8. — Tel. wł. — W finale tenisowego mistrzostwa Sopot Henkel pokonał Tłoczyńskiego po zaciętej walce 5:7, 6:2, 8:6, 6:4.

Tłoczyński grał doskonale i miał jeden z najlepszych dni w swojej karierze. Gra jego spotkała się z oklaskami licznie zgromadzonej publiczności, a jednocześnie z wyrazami najwyższej pochwały ze strony Henkla i obecnego na meczu Najucha, który sędziował to spotkanie.

W pierwszym secie Tłoczyński prowadzi 2:1, następnie Henkel wyrównuje i prowadzi 3:2, potem znów prowadzi Tłoczyński 4:3 i 5:4. Przy stanie 5:5 jest b. zacięta walka, którą rozstrzyga na swą korzyść Tłoczyński.

W drugim secie Tłoczyński prowadzi 1:0, następnie gracze tracą swoje serwisy, Henkel prowadzi 2:1, potem 3:2 i 4:2, Tłoczyński jakby rezygnuje z walki i w szybkim tempie oddaje seta 6:2.

W trzecim secie Tłoczyński znów prowadzi 1:0 i jakby powrócił do świetnej formy pierwszego seta; prowadzi 2:1, następnie Henkel wyrównuje i prowadzi 3:2, po tym Tłoczyński 4:3, wreszcie znów Henkel 5:4 i ma kilka set boli, które Tłoczyński ratuje i wyrównuje 5:5. Przy stanie 6:5 znowu Niemiec ma setbole. Tłoczyński jednak i tym razem je ratuje i przegrywa seta dopiero 6:8.

W ostatnim secie znów Tłoczyński zaczyna od prowadzenia 1:0 i ciągle prowadząc doprowadza do stanu 4:2. Seta tego jednak traci, mając kilka nieszczęśliwych zagrań, chociaż przy stanie 4:3 prowadził już 40:0.

Gra podwójna między Hebdą a Tłoczyńskim i Kukulievicem i Lundem została przy stanie 5:5 w pierwszym secie przerwana wskutek ciemności i przełożona na poniedziałek, przy czym gra rozpocznie się od początku.

Grę pojedyńczą pań wygrała Niemka Hammer, bijąc Austriaczkę Wolff, która przy stanie 1:1 zrezygnowała z dalszej walki. W grze mieszanej zwycięstwo odniosła para Tonnoli, Henkel bijąc parę Wolf, Kukuljevic 7:5, 6:2.

SOPOTY, 14.8. — Tel. wł. — W finale mistrzostw tenisowych Sopot spotkają się w niedzielę, jak w roku ub., Henkel i Tłoczyński. Tłoczyński pokonał w sobotę Jugosłowianina — Kukulievica, po b. zaciętej walce 5:7, 7:5, 7:5.

Był to mecz obfitujący w wiele tragicznych momentów. Jugosłowianin szybki i agresywny szedł stale do siatki, gdzie zdobywał większość punktów. Tłoczyński miał z nim poważne trudności zwłaszcza, że Kukulievic gra lewą ręką i piłki Tłoczyńskiego brał z forhendu, ale Polakowi udawały się jednak mijania przeciwnika przy siatce i w ten sposób zdobywał punkty.

Pierwszego seta, mimo prowadzenia 4:2 przegrywa Tłoczyński 7:5. W drugim secie prowadził już 4:1, przegrał swój serwis. Kukulievic dociąga do 4:3. Tłoczyński prowadzi 5:3. Jugosłowianin wyrównuje na 5:5 i ma swój serwis. Wygląda na to, że mecz wygrał. Seta zdobywa jednak Tłoczyński [illegible].

W trzeciw secie prowadzi Jugosłowianin 2:1, ale Tłoczyński jest coraz lepszy, prowadzi 5:2 i serwuje. Trzy razy pakuje meczową piłkę w aut lub siatkę i od tej chwili znów panem sytuacji jest Kukulievic, który szybko wyrównuje na 5:5.

W 11 gemie serwowanym przez Kukulievica toczy się zacięta walka. Jugosłowianin kończy ją dublfaultem. Polak prowadzi 6:5, znów Kukulievic ma parę razy przewagę, wreszcie Tłoczyński psuje jeszcze jedną piłkę meczową, zaś piątą wygrywa.

W drugim półfinale Henkel pokonał Hebdę 6:3, 7:5. Hebda grał doskonale i poziomem gry dorównał swemu przeciwnikowi. W drugim secie prowadził Polak 5:1 i oddał przez kurtuazję piłkę po rzekomej omyłce sędziego. Od tego momentu załamał się i Henkel nie oddał już seta.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Hebda zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą niemiecką Hendewerk — Tuscher 6:3, 6:4. W finale spotkają się Polacy z parą jugosłowiańsko-niemiecką Kukulievic — Lund. W grze pojedyńczej pań do finału zakwalifikowały się Austriaczka Wolf, po zwycięstwie, nad Niemką Weber 6:1, 6:1 i Niemka Hammer, po zwycięstwie, nad swą rodaczką — Wedekind 6:3, 6:1.

(M)

Poza tym uzyskano następujące wyniki: Warmiński został wyeliminowany przez Badina (Rumunia) 1:6, 6:1, 8:10, ● Tłoczyński Ksawery przegrał z Tuscherem 3:6, 4:6, Gotshalk uległ Pietznerowi 6:0, 3:6, 4:6, a Spychała przegrał z Kukuljevicem 6:4, 1:6, 4:6.● W ćwierćfinałach wyniki były następujące: Henkel — Tuscher 6:4, 6:3,● Hebda — Pietzner 6:2, 4:6, 6:1, Tłoczyński Ignacy — Schmidt 6:2, 6:1, Kukuljevic — Badin 6:0, 6:4. W grze podwójnej panów para Spychała — Warmiński przegrała z parą Kukuljevic — Lund 0:6, 2:6, a para Tłoczyński — Hebda pokonała parę Becker — Gesse 6:3, 6:1.

MECZ TENISOWY POLSKA — NIEMCY nie dojdzie w tym roku do skutku. Niemcy już zawiadomili PZLT, aby na ich przyjazd nie liczyć, gdyż brak im zupełnie wolnych terminów.

### WITMANN ZWYCIEŻA NA ŁOTWIE

RYGA, 15.8. — W niedzielę zakończył się turniej tenisowy międzynarodowy o puchar wędrowny klubu Ritek w Dzintari. W niedzielę, w spotkaniu finałowym, Witmann pokonał austriackiego tenisistę Eifermana 6:0, 6:2.

W grze podwójnej, w spotkaniu finałowym, para Witmann — Weiss pokonała parę austriacką Szapiro — Eiferman 6:4, 7:5, 6:3.

### CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA 3:2

Mecz tenisowy Czechosłowacja — Austria rozegrany w Poertschach nad jeziorem Woerther przyniósł zwycięstwo drugiemu garniturowi czeskiemu w stosunku 3:2.

Bohaterem meczu był Metaxa, który dzięki swej regularności (!), spokojowi, koncentracji i doskonałemu serwisowi wygrał z Caską 6:4, 6:3, 6:2 i z Cejnarem 6:0, 2:6, 6:3, 6:4. Tylko w drugim secie z Cejnarem Metaxa przypominał dawnego rozhisteryzowanego gracza.

Drugi reprezentant Austrii, Redl, był nieregularny, ale chwilami demonstrował doskonałą grę ofensywną; przegrał on z Caską 2:6, 3:6, 6:3, 5:7, a z Cejnarem 2:6, 3:6, 6:8.

W dublu Caska, Cejnar pobili Metaxę, Baworowskiego 11:9, 4:6, 6:3, 6:4. Baworowski był niepewny i serwował słabo, Czesi byli lepiej zgrani.

# Tyczka Sznajdra 405

W zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w sobotę w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu W. F. skoczył Sznajder (Pogoń Katowice) 4 m 5 cm o tyczce. W skoku w zwyż osiągnął Chmiel (KPW.) 184 cm. Sztafeta Pogoni ustanowiła nowy rekord Śląska na dystansie 4x1500 m wynikiem 17 m 37.6. Publiczności mało. Organizacja fatalna.

**Bardzo słabą obsadę** (jak na stosunki niemieckie) otrzymały sprinty. Gillmeister jest weteranem, który nie zasłużył na miejsce w reprezentacji. W roku bieżącym nie zdobył on nawet mistrzostwa Pomeranii. Leichum przechodził kurację ścięgna i dotąd jeszcze nie doszedł do formy. Na doskonałej bieżni olimpijskiej osiągnął on na mistrzostwach Niemiec 10,8 sek. Matthus nie zrobił w tym roku lepiej niż 22,2 sek. Najgroźniej wygląda Fischer, który dostał się do finału mistrzostw zarówno na 100 jak i na 200 mtr.

### MACIASZCZYK 557 W 10-CIOBOJU

ŁÓDŹ, — Tel. wł. — W ciągu soboty i niedzieli rozegrany został 10-ciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu. Startowało 5 zawodników, z czego dwu Modzelewski i Bystry, wycofali się po pierwszym dniu. Tytuł mistrza zdobył z łatwością Witold Maciaszczyk (Sokół) bijąc wynikiem 5578 dotychczasowy rekord okręgu. W poszczególnych konkurencjach miał Maciaszczyk wyniki następujące: 100 m: 11.9 skok wdal 650, kula 10.87, skok wzwyż 170, 400 m 54.3, 110 m płotki 16.8, dysk 31.78 tyczka 310, oszczep 39,30, 1500 nr 5:56.1.

### 11,1 NA 100 MTR

POZNAŃ, 15.8. — W meczu lekkoatletycznym drużyna Warty pokonała w Poznaniu zespół Sokoła z Zabikowa 54:40 pkt. Na wzmiankę zasługuje wynik biegu na 100 mtr, w którym Bajerlein (Warta) uzyskał czas 11,1 sek., biegnąc bez poważniejszej konkuencji.

BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN — WARSZAWA, który miał się odbyć w niedzielę został odwołany, z powodu zakazu, wydanego przez władze administracyjne.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WOZLA, które odbyło się w lokalu ZZ miało przebieg bardzo spokojny. Nowy zarząd ma czele, którego stanął ponownie konsul Sośnicki wybrany został z bloku koalicyjnego.

# Kronika zagraniczna

### 209 WZWYŻ

209 wzwyż skoczył w Malmoe Murzyn Mel Walker, bijąc swój własny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami w Sztokholmie. Walker zaczął skakać od 202, potem położył poprzeczkę na 209, ale przeskoczył dopiero za trzecim razem. Było to na zawodach, na których Bush pobił Kucharskiego na 800 mtr.

### REKORD ŚWIATOWY WĘGRÓW

Na zawodach w Budapeszcie sztafeta pływacka 4x100 uzyskała znakomity czas 4:00,4, bijąc rekord świata. Zoty czas 4:00,4, Lengyel — 1:02,2, Koeroes — 1:01.6, Grof — 1:00,6. Nie pływał więc Csik!

### GDAŃSZCZANIN NA LA MANCHE

Pływak gdański Werner przepłynął kanał La Manche w słabym stosunkowo czasie 25:23.

### MISTRZOSTWA PŁYWACKIE NORWEGII

Mistrzostwa pływackie Norwegii przyniosły wyniki następujące: 100 m Tandberg 1:02,4, 100 na wznak Jansen 1:14,4, 200 klas. Normand 2:54,5, 400 m Tandberg 5:16,2, 1500 m Goseth 21:18,6. Panie: 100 m Rangen 1:11,8, 400 Pettersen 5:50,1, 100 na wznak Nielsen 1:25,5.

### WPŁAW PRZEZ BERLIN

BERLIN, 14.8. — Tel. wł. — Wyścig wpław przez Berlin (5,5 km) wygrał Niemiec Przywara w 1:22:23 przed Węgrami Pahokiem i Vojkiem. Wśród pań triumfowała Dunka Frederiksen 1:29:23.

### HUNGARIA PRZEGRYWA W BUKARESZCIE

W Bukareszcie bawiła drużyna węgierska Hungaria, która w spotkaniu z Rispensią przegrała 0:2 (0:1).

### NIE BĘDZIE MISTRZOSTW WIOŚLARSKICH ŚWIATA

Wniosek Ameryki o wprowadzenie mistrzostw wioślarskich świata został przez kongres Federacji, obradujący w Amsterdamie, odrzucony. Odrzucono też wniosek Ameryki o skreślenie z programu dwójek ze sternikiem, a wprowadzenie czwórek wagi lekkiej (wioślarzy wagi do 65 kg). Ameryka zagroziła, że wystąpi z FISA jeśli wnioski te nie będą uwzględnione, ale dla ich obrony nie przysłała ani jednego delegata.

Mistrzostwa w roku 1938 odbędą się we Włoszech na jeziorze Como. Miała do nich prawo Czechosłowacja, ale zrezygnowała.

### RAMILLON WE WŁOSZECH

Doskonały trener tenisowy Francuz Ramillon, o którego staraliśmy się w br. i w przyszłym roku nie zjawi się w Polsce. Tym razem ubiegli nas nie Czesi, ale Włosi, którzy zaofiarowali tak doskonałe warunki, że Ramillon zdradził dla nich nawet swą ojczyznę.

### SYDNEY WOOD ZACZYNA GRAĆ

Sydney Wood, mistrz Wimbledonu z roku 1931, zaczyna znowu grać w tenisa, tak na niego podziałało zwycięstwo USA w Davis Cupie. Wood, który ma teraz 26 lat, będzie na pewno lepszy od Parkera i Granta. Był on uważany za najzdolniejszego tenisistę świata, był jednak bardzo nierówny i dlatego nie zrobił kariery Budge'a czy Vinesa. Jego niski volej jest dotąd niedościgniony.

# Łucznicy polscy mistrzami świata

## Tym razem zawodzą panie

Na mistrzostwach łuczniczych świata w Paryżu Polacy odnieśli niespodziewany sukces w zawodach panów, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwo świata zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Natomiast w mistrzostwach pań Polki, które broniły tytułu, zostały zdystansowane przez Angielki. Wyniki techniczne mistrzostw były następujące: w zawodach indywidualnych o mistrzostwo świata panów w strzelaniu na 90 m. pierwsze miejsce zajął Anglik Cox 382 p., 2) Majewski (Polska) 375 p., 3) Anglik Hogg 374 p., 4) Francuz Beday. 70 mtr. 1) Szwed Kuelsson, 437 p., 2) Majewski, 3) Kessels. 50 m. 1) Belg de Rons, 328 p., 2) Majewski 309, 3) Francuz Fekback 301 p.

W ogólnej punktacji mistrzostwo świata zdobył Majewski 1110 p., podczas gdy Kessels i Cox uzyskali po 1029 p. Ostatecznie drugie miejsce przyznano Kesselsowi, ze względu na większą liczbę trafnych strzałów.

Zespołowo mistrzostwo świata zdobyła również Polska 875 p., 2) Belgia 828 p., 3) Anglia 762, 4) Francja 738, 5) Szwecja 684, 6) Czechosłowacja 646.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Majewski — 528 pkt, 2) Kessels (Belgia) 490 pkt, 3) Szymuś 486 ukt, 4) Mole (Anglia), 5) Beday (Francja), 6) Felbaca (Francja).

Poza tym — z zawodników polskich Filip zajął 9 miejsce 448 pkt, Trusz — 13 miejsce 434 pkt, Prugar 14 — 434 pkt.

Panie 50 m.: 1) Angielka Simons, 2) Polka Kurkowska - Spychajowa po 330 p., ale Angielce przyznano pierwsze miejsce na podstawie większej liczby strzałów trafnych (Angielka miała ich 78, podczas gdy Polka tylko 76).

60 m. 1) Amerykanka Betberg 269 p.

70 m. wygrała Francuzka Mauduit, 352 p. 2) Polka Bunschowa 340.

W ogólnej punktacji mistrzostwo świata zdobyła Angielka Simons 1007, 2) Mauduit (Francja) 996, 3) Amerykanka Betberg 953 p.

Zespołowo mistrzostwo świata pań zdobyła Anglia przed Polską, Francją i Szwecją.

W konkurencji Ł 8 pań (70—60—50 mtr. strzałów 144) zwyciężyła Angielka Simon — 548 pkt, 2) Mandult (Francja) 540 pkt. 3) Grypennick (Fr) 539 pkt. 4) Bunschowa (Polska) 508 pkt. Poza tym z zawodniczek polskich — Kurkowska na 8 miejscu 434 pkt, 9) Olearczyk 426 pkt, 10) Dubajowa 365

### PUCHAR ACERBO

RZYM, 15.8. — Tel. wł. — Wyścig automobilowy o puchar Acerbo zakończył się zwycięstwem Niemców, którzy zajęli pięć pierwszych miejsc: 1) Rosemeyer (AU) 2:55:30, średnio 144.2 kmg. 2) Brauchitsch (MB) 2:57:10. Nowe Alfa Romeo nie zdały egzaminu: Nuvolari musiał się wycofać.

### WIELKA NAGRODA SZWECJI

MALMOE, 15.8. — Tel. wł. — Wyścig motocyklowy o wielką nagrodę Szwecji na torze Saxtorp (okrążenie 14,52 klm) przyniósł wyniki następujące: Kat 250 ccm — 319.44 klm: 1) Winkler (DKW) 2:35:53,1, średnio 112,9 kmg. 2) Kluge (DKW), 3) Wood (Excelsior): 350 ccm — 377.5 klm: 1) Mellors (Velocette) 3:00:50,6, średnio 125,2 kmg. 2) Thomas (Velocette); 500 ccm — 377, 5 klm: 1) Ley (BMW) 2:40:22, średnio 140,3 kmg. 2) Gall (BMW) 2:41:43, 3) Taruffi (Gilera).

# Pierwsza porażka kolarzy niemieckich

## Dwa dni walk w Łodzi

ŁÓDŹ, 15.8. — Tel. wł. — Program trzeciego dnia międzynarodowych zawodów kolarskich w Helenowie przewidywał trzygodzinny amerykański wyścig parami z trzema finiszami co pół godziny, do którego stanęło 11 par w tym trzy niemieckie. Ton wyścigowi nadawali Niemcy, ale ich przewaga nie była tym razem tak rażąca.

Oczywiście ich technika i taktyka jazdy przy kapitalnym finiszu jest jeszcze dla naszych niedościgłą. Niemniej niektóre pary polskie spisały się nadspodziewanie dobrze i zmusiły Niemców do walki. Należy wspomnieć, że siły niemieckie były osłabione, albowiem najlepsza ich para Ihbe — Karsch wskutek upadku Karscha wycofała się z wyścigu. Do momentu kraksy wspomniana para górowała o klasę nad swoimi a o dwie klasy nad naszymi.

Wyścig miał przebieg interesujący, był żywy, obfitował w ucieczki, ale ta, która nastąpiła w 135 min., zainicjowana przez parę polską Michalak Targoński zadecydowała o zwycięstwie. W ciągu trzech godzin przebyto 119.600 km. Zwycięstwo ogólne odniosła para Michalak, Targoński, ze względu na przewagę jednego okrążenia, choć dorobek punktowy jej jest niski — 8 pkt. Drugie miejsce przypadło parze niemieckiej Aymans — Schorn — 34 pkt., 3) Ignaczak — Hofschneider 25 pkt, 3) Starzyński — Popończyk 17 pkt., 5) Schmidt — Wojcik 6 p. Zwycięstwo pary Michalak, Targoński w pełni zasłużone choć wydaje się, że najlepiej usposobionym polskim kolarzem był tym razem Ignaczak.

Niemcy kwestionują pobłażliwość sędziów w stosunku do Michalaka, który w trzecim finiszu wbrew regulaminowi zmienił się z Targońskim, dopiero na ostatnich 200 m. Nie zmienia to jednak faktu, że para warszawska wygrała o całe okrążenie — to, że dorobek punktowy stopniałby wówczas do 3 pkt. nie zaważyłoby na zwycięstwie.

### DZIEŃ TANDEMÓW

Międzynarodowe wyścigi tandemowe w Helenowie, były drugą i dobrą szkołą jaką otrzymali nasi jeźdźcy od wyśmienitej klasy niemieckiej. O nawiązaniu walki mowy nie było. Z czterech par polskich, kombinacja Popończyk — Frączkowski jechała nietylko najlepiej, ale zdaniem trenera niemieckiego p. Trosta ma przyszłość przed sobą. W głównym wyścigu zwyciężyła mistrzowska para Rzeszy Ihbe — Karsch. Czas zwycięzców 12.2, 2) Schorn — Horn, 3) Hasselberg — Aymans. Wyścig olimpijski tandemów wygrali Niemcy zdobywając 200 m. przewagi. Wspaniałym pokazem jazdy tandemowej, był wyścig gości. Zwyciężyła para Ihbe—Karsch, ustanawiając nienotowany jeszcze w Łodzi czas 11.8.

W tandemowym wyścigu krajowym zwyciężyła para Popończyk — Frączkowski przed Targońskim — Michalskim i Starzyńskim — Włodarczykiem. Czas zwycięzców 12.8. W handicapie tandemowym, zwyciężyła para Michalak — Targoński, mając 70 m for. Goście wystawili tylko jedną parę: Ihbe — Karsch, która zajęła trzecie miejsce.

W wyścigach kolarskich lokalnych, triumfował wśród młodzików trzykrotnie, świetnie zapowiadający się Wagner. Dobrą formę wykazał Szmidt wygrywając wyścig dystansowy (25 okr.) przed Wójcikiem.

W wyścigu na nagrodę komisji sędziowskiej, zwyciężył pewnie Świątkowski przed Osmólskim, Pietraszewskim i Schmidtem.

**Na Dynasach** odbyły się we czwartek zawody kolarskie. W głównym wyścigu 40 km. za prowadzeniem dobrą formę wykazał Michalak (za Podgórskim), który pokonał „śpiewająco" Matczaka (za Stefanowiczem) i Włodarczyka (za Duszyńskim). Czas 41:06 sek.

Szybkością swą błysnął Ignaczak, bijąc specjalistów sprinterów i osiągając czas 13,2 sek. W pobitym polu byli Szpalerski, Popończyk, Włodarczyk, Bryszke i Frączkowski. Pięknie to świadczy o naszych sprinterach!

Zawody zakłócone zostały incydentem, spowodowanym przez zbyt gorliwych kontrolerów. Na skutek zatargu z organizatorami opuścił zawody prezes Syreny pos. Dobrzański i wszyscy zawodnicy tego klubu (Starzyński, Brymas).

# Przeciwnicy Polaków w Kopenhadze

Trzech szosowców reprezentować będzie Polskę na mistrzostwach świata w Kopenhadze (24 sierpnia). Napierała, Wasilewski i Kapiak Józef. Prośba Wiśniewskiego o zaliczenie go w skład drużyny została odrzucona.

Szosowcy powinni opuścić Warszawę najpóźniej 18 — 19 sierpnia, aby mieć kilka dni czasu na zapoznanie się z trasą zawodów. Opiekunem zawodników będzie p. Rokosz, wyjeżdżający do Kopenhagi na koszt własny.

W wyścigu amatorskim startuje 40 szosowców z 12-tu państw.

### PRZECIWNICY NASZYCH KOLARZY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Anglia: Bevan, Bone, Francourt, Holland, Jones, Poole, Stallard; Belgia: de Leew, Tack, Naus, Dumoulin, Debroux; Czechosłowacja: Laube, Rozvoda; Dania: Soerensen, Nielsen, Moeller, Loewen, Christiansen, Mortensen, Foldager, Soerensen; Francja: Carapezzi, Couderc, Coudrain, Lesquillon, Chocque; Finlandia: Lindgren, Rüster, Vinqvist, Aaltonen; Holandia: Demmenie, de Hoog, Schulte; Italia: Bislo, Cottur, Leoni, Santambrogio, Succi, Montesi; Niemcy: Scheller, Hackebeil, Oberquelle, Schmidt; Norwegia: Saetrang, Gustavson, Johansen, Ekaas; Szwajcaria: Perret, Ott, Bolliger, Besana, Knecht; Szwecja: Berg, Nilsson, Ericksson, Johansson, Lundin; Turcja: Orhan Suda, Talat Tuncalp, Bekir Beret, Yunus Nuzhet, Eyyub Yilmaz; Węgry: Eles i Karaki.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że lista ta obejmuje również i zawodników rezerwowych; z każdego kraju może stanąć maksymalnie 4 zawodników. Lista obejmuje 69 nazwisk, startować może tylko 54-ech z pośród wyżej podanych.

**Śledztwo w sprawie Kiełbasy** zostało wreszcie zakończone. Szosowiec ten został uniewinniony z zarzutu złośliwego zajechania drogi kolegom podczas mistrzostw wojewódzkich i natychmiast przywrócony do pełnych praw zawodnika.

Uniewinnienie to przyszło rzeczywiście — „w ostatniej chwili". Za tydzień byłoby już wogóle niepotrzebne, ponieważ 3-miesięczna dyskwalifikacja dobiegła już końca.

W tych okolicznościach wyrok komisji dyscyplinarnej posiada wyłącznie znaczenie moralne. Jest to nie tylko wyrok uwalniający Kiełbasę od winy i kary, ale przede wszystkim — wyrok skazujący na działaczy Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego, który rozpatruje sprawę bez należytej rozwagi i zastanowienia. Proszę spojrzeć, ile spustoszenia wywołała ich nieopatrzna decyzja: zmarnowanie sezonu jednemu z najlepszych szosowców polskich, odsunięcie go od mistrzostw Polski i wreszcie osłabienie naszych szans w konkurencji międzynarodowej...

**Sprawa Matczaka**, który na ostatnim wyścigu o mistrzostwo Polski używał alkoholu jako środka dopingującego, znajduje się w komisji dyscyplinarnej. Mieimy nadzieję, że rozpatrywanie jej nie będzie trwało pełnego kwartału.

W aktach komisji leży również tajemnicza sprawa Ignaczaka. Zawodnik ten dostał 2 tygodnie zawieszenia od sędziego głównego zawodów, a już po tygodniu brylował swobodnie na zawodach dynasowskich.

# 59,8 na 100 mtr Bocheńskiego

## zaimponowało nawet Węgrom

Pięknym akordem zakończyli polscy pływacy wyprawę na Węgry. Zmienny w swojej formie Bocheński na przedostatnich zawodach w Szehesfehervar przepłynął 100 mst. dow., w czasie 59,8. ustalając tym samym nowy, długo po nim spodziewany, rekord Polski. Rekord spadł na nas zupełnie nieoczekiwanie. Nie dalej, jak dwa dni przed zawodami w Szehesfehervar, Bocheński potrafił przegrać swoją setkę w czasie 1:04. Zresztą już w dwa dni po nowym rekordzie uzyskał na 100 yardów 59,6, co odpowiada stu metrom w 1:04.

Pozwalamy sobie to przypisać jeszcze raz zmienności formy naszego asa. Bo dystans nie ulega najmniejszych wątpliwości. Świadczą o tym chociażby wyjątkowo słabe wyniki pozostałych polskich pływaków (Heidrich 100 m st. klas. — 1:22,4, a Karliczek 100 m st. grzbiet. — 1:18,8).

Doskonały wynik Bocheńskiego zaskoczył przede wszystkim samych Węgrów. Świadczą o tym głosy prasy budapeszteńskiej, która żałuje, że Csika nie ma w Budapeszcie, bo „bylibyśmy świadkami pięknego pojedynku Csik — Bocheński, pojedynku jakiego już dawno w Budapeszcie nie widzieliśmy".

W Szekesfehervar uzyskano następujące wyniki:

100 mtr st. dow.: 1) Bocheński 59.8, 2) Laki (M.T.K.) 1:00.8.

100 mtr st. grzbietowym: 1) Karliczek 1:18.8, 2) Jastrzębski 1:19.2.

100 mtr st. klas.: 1) Heidrich 1:22.4, 2) Rusin 1:24,2.

Sztafeta 3 x 50 mtr: 1) Polska 2:27,2, 2) Węgrzy 2:35,4.

Mecz waterpolo: Reprezentacja Szekesfehervar — Drużyna polska 6:4 (4:2). Wszystkie bramki dla naszego zespołu zdobył Jankowski.

Ostatni start odbył się w Budapeszcie. Tu uzyskano następujące wyniki:

100 yard. st. dow.: Bocheński 59.6, 2) Dienes (BEAC) 1:00,2, 3) Laki (M.T.K.).

100 yardów st. grzbietowym: 1) Lengyel (B.E.A.C.) 1:09, 2) Karliczek 1:14.

100 yardów st. klas.: 1) Doszpolo (M.A.C) 1:16, 2) Fabian (M.A.C.) 1:16,8, 3) Heidrich 1:20.

Mecz waterpolowy B.S.E. — drużyna polska 13:2 (7:0). W drużynie węgierskiej wystąpili dwaj reprezentacyjni gracze Vertesi i Rajki. Gospodarze zdecydowanie przewyższali nasz zespół, który był wyraźnie zmęczony. Do przerwy bramki zdobyli Lemhenyi 2, Rajki 2, Török 2 i Sarosi I — 1. Po przerwie Lemhenyi i Rajki zdobywają znów po dwie bramki i dopiero teraz Karpiński strzela pierwszy punkt. Török podwyższa wynik do 12:1, Karpiński zdobywa drugą bramkę i po chwili Sarosi I ustala wynik dnia.

Ostatnie dwa dni — już po zawodach — spędził kierownik ekspedycji, wiceprezes P. Z. P. dyr. Czyż w Wiedniu, dokąd udał się celem sfinalizowania pertraktacji z austriackim związkiem odnośnie meczu międzypaństwowego Austria — Polska. Mecz ten odbyć się ma jeszcze w obecnym sezonie w Warszawie.

### PUCHAR HORTHYEGO

BUDAPESZT, 15.8. — Tel. wł. — W sobotę rozpoczął się w Budapeszcie turniej piłki wodnej o puchar regenta Horthyego. Najważniejszym meczem było niedzielne spotkanie Węgry — Niemcy, które po pięknej grze wygrali Węgrzy w stosunku 3:1 (1:0).

Inne wyniki: Holandia — Austria 3:1 (2:1), Węgry — Holandia 8:0 (2:0).

W ramach turnieju odbywają się mistrzostwa Węgier, które przyniosły wyniki: 100 mtr Csik 1:00.2, 200 Grof 2:16,6, 2) Csik 2:16.8; 100 i 200 na wznak Lengyel 1.12 i 2:38; 100 klas. Engel 1:14.6. Panie: 100 i 400 Harsany 1:08,8 i 5:42,2, 200 klas. Szigeti 3:14.1.

### ZAWODY PŁYWACKIE W POZNANIU

POZNAŃ, 15.8. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich w tzw. dniu sztafet organizowanym przez zarząd okręgu ustalone zostały dwa nowe rekordy okręgowe w sztafece 10 x 50 dowolnym panów, przez Unię, która poprawiła dotychczasowy rekord o 13.3 sekundy oraz 4 x 100 st. klas. pań, również przez Unię, lepszym o 12.1 sek. 10 x 50 dowolny: 1) Unia 5.33.3, 2) PTP 6.07.8, 3) HCP 6.09; 4 x 100 klas. pań: 1) Unia 7.19.5.

### HAKOAH — KSZO 3:0

BIELSKO, 15.8. — Tel. wł. — Piłka wodna o mistrzostwo Polski: Hakoah — KSZO Ostrowiec Kiel. 3:0 (1:0).

# Kryzys finiszu Kucharskiego

## Bush mdleje, ale wygrywa

**Malmö, w sierpniu.**

Dwa [illegible]nżowe spotkania naszego [b]iegacza Kucharskiego z mistrzem Ameryki B[us]chem, zakończyły się porażką. Acz[k]olwiek Kucharski przygotowywał się solidnie do tych spotkań (po zawodach w Sztokholmie wyjechał na parudniowy odpoczynek na wyspę w towarzystwie dyr. Brodatego) to jednak nie wystarczyło to na pokonanie Amerykanina. Busch okazał się silniejszy, jest on zbudowany bardzo solidnie i być może ma lepsze przygotowanie niż Kucharski w tym roku.

Zaznaczyć musimy nadto, że Busch dysponuje szalonym zrywem końcowym i jest bardzo wytrzymały na finiszu, czego brak jest ostatnio Kucharskiemu. W Londynie jeszcze Polak miał ten końcowy szprint, który właśnie przyczynił się do jego wielkiego zwycięstwa, od tego czasu coś się w nim załamało, co, naprawdę trudno jest wytłumaczyć. Być może, że tak liczne starty i w silnej konkurencji z najlepszymi zawodnikami świata — wyczerpały już Kucharskiego nerwowo i fizycznie.

Dziwną rzecz dała się w każdym razie zauważyć u Kucharskiego. Zawodnik ten po przebiegnięciu każdego dystansu jest zupełnie świeży, natomiast Busch, który po wygraniu biegu na 800 mtr w Malmö był zupełnie „skonany" i przerywał taśmę padając zemdlony, leżał przez dłuższy czas na ziemi, by dojść do normalnego stanu.

Wniosek jest prosty: biegacz nasz nie wyczerpuje wszystkich sił, tempo jest dla niego za słabe, natomiast końcówki brak, wobec tego Kucharski musi się starać obecnie iść w każdym biegu na tempo, które obecnie jest jego atutem.

W ogóle, jeżeli chodzi o zawodników amerykańskich, to stanowczo przewyższają oni wszystkich zawodników europejskich, jest to zupełnie inna rasa ludzi — wysocy, silnie zbudowani (za wyjątkiem murzyna-mulata Walkera, który jest wprawdzie b. wysoki (2 mtr), ale jednak mocno szczupły — nóżki jak patyczki), no i co najważniejsze, kondycyjnie lepiej przygotowani, ludzie, którzy cały rok okrągły nic nie robią, nie troszczą się o codzienne życie, a jedynie wypełniają sobie całodniowy program — treningami — od nich można spodziewać się, a nawet żądać dobrych wyników.

Nic też dziwnego, że nasz mały Kucharski, (wobec Amerykanów wyglądał jak dziecko!) w takim towarzystwie nie mógł nic zrobić; w biegu na 800 mtr prowadził młody utalentowany zawodnik szwedzki Anderson w tempie średnim (I okrążenie 54,5), drugi Busch, jako trzeci Kucharski. Do 600 mtr trzymają się wszyscy razem; jednak przeciwnicy Kucharskiego zaczynają „puchnąć" i tutaj właśnie robi b. wielki błąd Kucharski, który nie wykorzystuje tego i nie wychodzi na czoło, czekając na finisz i sądząc, że upora się z Buschem.

Dopiero na 100 m przed metą Kucharski mija swych przeciwników zyskując przewagę parumetrową i zwycięstwo Kucharskiego zdaje się być zupełnie pewne, jednak na 10 m przed taśmą wysuwa się niespodzianie znów Busch, który resztami sił finiszuje — Kucharski chce go minąć, ale bezskutecznie; Busch pada zemdlony przerywając taśmę — koledzy łapią go, odprowadzają na stronę, gdzie leży kilkanaście minut nim odzyskuje przytomność. Czas Buscha 1:52,3; Kucharskiego 1:52,4.

Tak się zakończyła pierwsza porażka Kucharskiego w Malmö. Kucharski był zupełnie świeży; Szwedzi porównując obu biegaczy, nie wierzą i po prostu nie mogą sobie uprzytomnić, dlaczego Kucharski wykazując taką formę—nie wygrał.

Następnego dnia startuje Kucharski na 1000 mtr. i w cichości ducha obiecuje „zemstę". Miał startować z San Romani, który jednak w ostatniej chwili wycofał się tłumacząc się przemęczeniem. Startuje znów Busch i Duńczyk Roose.

Nikt nie chce prowadzić, wychodzi więc Kucharski, który zresztą prowadzi b. wolno, chcąc w ten sposób zmusić kogoś do wyjścia na czoło, nikt się jednak nie kwapi.

Szwedzi dopingują Polaka „Aley! Aley Kucharski! Kucharski biegnie b. lekko, wyróżniając się swym stylem.

Po 800 mtr. wychodzi niespodziewanym zrywem Duńczyk, pociągając za sobą Kucharskiego; po wyjściu na prostą — Polak wychodzi na czoło, ale Busch, który biegł cały czas jako trzeci — zbliża się do Kucharskiego; walczą pierś w pierś — publiczność ryczy, dopingując w dalszym ciągu Polaka, który jednak na 20 mtr. przed taśmą rezygnuje z walki, sądząc, że nie da rady Amerykaninowi, który ma doprawdy szalony szpurt i wytrzymałość. Czasy b. słabe 2:32,5 — Polaka; 2:31,6 — Buscha, nic dziwnego — tempo narzucone przez Kucharskiego, było b. słabe.

Tak zakończył się znów drugi start Kucharskiego, który jedynie jest trochę przemęczony. Musi więc obecnie wypocząć przed meczem z Niemcami. Kucharski wyjechał w sobotę rano z Malmö. Po zatrzymaniu się przez jeden dzień w Berlinie wyjechał do Warszawy, gdzie spodziewany jest w ciągu poniedziałku.

★

Publiczność szwedzka, która zna Kucharskiego z poprzednich lat, zgotowała mu mimo przegranej — serdeczną owację. Kucharski za swoje dżentelmenskie zachowanie się tak na boisku jak i w życiu prywatnym jest b. lubiany; najwięcej jednak sympatii okazywały mu zawsze piękne szwedki — każda chciała mieć wspólną fotografię i autograf, każda chciała porozmawiać — słowem Kucharski był rozrywany.

★

Kucharski otrzymał zaproszenie do Kopenhagi na 17 września; ponieważ kontyngent startów został mu przedłużony, zaproszenie przyjął, pod warunkiem jednak, że będzie startować również i Sznajder, na co Duńczycy się zgodzili.

*K. K.*

# Odpowiedzi Redakcji

*Kibice Cracovii i Wisły, Kraków.* Cieszy nas zainteresowanie Panów. Trzeba wierzyć w dobrą wolę powołanych czynników. P. kapitan PZPN zmobilizował przede wszystkim tych graczy, których nie ma możności dokładnie obserwować. Krakowskich piłkarzy ma on stale na oku i napewno skorzysta z tych, których uzna za dojrzałych. Nieobecność na obozie nie wyklucza naturalnie powołania do jednej lub drugiej reprezentacji.

*Piłkarze w Wilnie.* Dla Boga, dlaczego doszukiwać się zaraz złośliwości. Stanowczo przeczulenie. Przypominamy, że przed rokiem był Pawłowski. Wobec ograniczenia miejsc wezwano tylko najbardziej obiecujących. Z Wilna nic słychać jakoś nic o nowych wybitnych talentach. Równie pokrzywdzony mógłby się czuć Lwów czy Stanisławów.

*Zatroskany Lwowianin.* Zgadzamy się w zupełności. Nie możemy wgłębiać się w problemy ściśle lokalne. 14 klubów — to zabójstwo. Polityka ta wydaje też owoce. Rola Lwowa w piłkarstwie coraz skromniejsza, a drużyny nie stać nawet na zdobycie mistrzostwa okręgu! Młócka w jednej grupie doprowadzi do jeszcze gorszej sytuacji. A co stanie się, gdy spadnie Pogoń!? Mistrz okręgu przystąpi do gier grupowych po 26 grach, zupełnie wyczerpany! Ma Pan rację, nie świadczy to o dalekich horyzontach kierowników rzeszy piłkarskiej.

*„Czysty amator" Stanisławów.* Teoretycznie brzmi to wszystko pięknie i słusznie. Szara rzeczywistość przedstawia się nieco inaczej. Trzeba pamiętać i o drugiej stronie medalu. Przedstawia się ona tak, że przez cały sezon w każdą niedzielę i święto trzeba stać do dyspozycji. Trzeba tłuc się pociągami nieraz setki kilometrów. Przyjemność przeradza się w rzeczywistość w twardy obowiązek.

Tak wygląda sprawa realnie bez osłonek. Czy wie Pan, że jeden z najbardziej utalentowanych młodych graczy poznańskich zarabia zaledwie 50 [illegible] miesięcznie i ma na karku rodzinę? [illegible]stety sprawy, które Pan porusza związane są nie tylko ze „zgnilizną moralną", ale strukturą i sytuacją gospodarczą kraju.

**P. W. Łub. Postawy.** Apel nie pomoże, dlatego listu nie wydrukujemy. Transmisja wyniesie maksimum 40 minut z obu dni.

**T. S. Łódź.** Z przyjemnością zamieścimy, jeśli zwróci Pan uwagę na zawodników naprawdę godnych wzmianki. Boimy się jednak, że jest Pan pod [tym] względem bardziej liberalny od [na]s.

**P. St. K. W-wa.** Skład jest już znany. Mamy zapewnione własne korespondencje, tak, że sprawa będzie w artykułach redakcyjnych należycie przewentylowana.

**P. Lucjan Okut. Ostrołęka.** 500 mtr.: [illegible] i 1:05,6; 1 klm 2:23,6 i 2:28,3; [illegible] mili 3:00,3; 5 mil 24:06,2, dysk [illegible] i 46,26; 6 mil 29:08,3; olimpijska [illegible]; 4x100 39,8 i 43; 3x100 7:28,8 i [illegible]; chód 1 klm 3:51 i 4:25,6; 2 klm 7:32,4 i 9:23,3; 15 klm 50:58,8; 30 klm 2:01:36; 1 mila 4:19,6; dysk oburącz 79:48; wdal z miejsca 299, wzwyż z miejsca 144.

**PKS. Bydgoszcz.** Sprawozdanie spóźnione o 2 tygodnie.

# Dwa trzecie miejsca w Amsterdamie

## wyniki szczegółowe regat mistrzowskich

Wyniki szczegółowe: Jedynki; I przedbieg: Verey 8:03, 2) Steinleitner (Włochy) 8:08, 3) Rasmussen (Dania) 8:11,4, 4) ten Houten (Holandia) 8:38,5; II: Hasenoerl (Austria) 7:42,5, 2) Studach (Szwajcaria) 7:46,4, 3) Westhoff (Niemcy) 7:50, 4) Banos (Francja) 9:09,5.

Repeszaże: I: Studach 7:24, 2) Banos, 3) Rasmussen II: Westhoff 7:23,2, 2) Steinleitner 7:26,9, 3) Ten Houten.

Dwójki ze sternikiem; I: Włochy (Querini Venezia — Bergamo, Santini) 8:06,1, 2) Holandia 8:16,3, 3) Francja 8:17,3, 4) Węgry 8:38,4; II: Niemcy (Friesen Berlin — Gustman, Adamski — mistrzowie olimpijscy) 8:14, 2) Szwajcaria 8:20,5, 3) Polska (Manitius, Kuryłowicz) 8:22,5, 4) Jugosławia 9:21,8.

Repeszaże I: Francja (Union Vichyssois Bouton, Sauvestre) 7:51,2, 2) Holandia, 3) Jugosławia; II: Polska 7:56,3, 2) Szwajcaria 3) Węgry.

Dwójki podwójne: 1) Niemcy 6:50, 2) Szwajcaria 7:10, 3) Węgry 7:14,5, 4) Czechosłowacja 7:23,3; II: Włochy 6:58, 2) Francja 7:07,9, 3) Belgia 7:12,5 4) Jugosławia 7:23,9;

Repeszaże: I: Węgry 6:54, 2) Francja, 3) Jugosławia; II: Szwajcaria 6:55,5, 2) Belgia 3) Czechosłowacja.

Dwójki bez sternika: 1) Dania 8:06,7, 2) Włochy 8:08,7, 3) Francja 8:27,6, 4) Holandia 8:31,6; II: Niemcy 7:59, 2) Szwajcaria 8:12,1, 3) Węgry 8:28,4, 4) Jugosławia 8:55.

Repeszaże: I: Szwajc[aria] 7:33,2, 2) Francja, 3) Jugosławia; II: Włochy 7:31,2, 2) Węgry, 3) Holandia.

Czwórki ze sternikiem: I: Holandia 7:25,1, 2) Jugosławia 7:32,1, 3) Austria 7:34,4, 4) Węgry 7:38,4, 5) Czechosłowacja 8:01,6; II: Włochy 7:35,6, 2) Dania 7:35,8, 3) Niemcy 7:48,1, 4) Francja 8:01,2.

Repeszaże: Dania 8:21,8, 2) Węgry, 3) Francja, 4) Czechosłowacja; II: Niemcy 6:41,8, 2) Austria, 3) Jugosławia.

Czwórki bez sternika: I: Szwajcaria 6:55,4, 2) Niemcy 7:05,8, 3) Holandia 7:07, 4) Jugosławia wycofała się po 1500 mtr; II: Węgry 6:53,7, 2) Dania 6:56,6, 3) Francja 7:11,2.

Repeszaże: 1) Niemcy, 2) Holandia, 3) Dania, 4) Francja.

Ósemki: I: Włochy 6:21,5, 2) Węgry 6:27,7, 3) Czechosłowacja 6:40,2, 4) Francja 6:44,5; II: Niemcy 6:19,5, 2) Dania 6:26,9, 3) Holandia 6:33,2, 4) Jugosławia 6:37,2.

Repeszaże: I: Węgry 6:11, 2) Holandia, 3) Jugosławia; II: Dania 6:10, 2) Francja, 3) Czechosłowacja.

Finały: Jedynki: 1) Studach (Szwajcaria) 7:14,4, 2) Hasenoehrl (Austria) 7:18,7, 3) Verey (Polska) 7:21,6, 4) West hoff (Niemcy) 7:32,5.

Dwójki ze sternikiem: 1) Niemcy 7:39,4; 2) Włochy 7:42,4; 3) Polska 7:54,5; 4) Francja 7:57,2.

Dwójki podwójne: 1) Niemcy (Kaidel, Pirsch) 6:45,3; 2) Węgry 6:49; 3) Włochy 6:55,5; 4) Szwajcaria 7:00,9.

Dwójki bez sternika: 1) Włochy 7:18,5; 2) Dania 7:28,8; 3) Szwajcaria 7:36; Niemcy zdyskwalifikowane.

Czwórki bez sternika: 1) Niemcy (Essen) 6:31,7; 2) Szwajcaria 6:36; 3) Węgry 6:45,4 4) Holandia 6:47,5.

Czwórki ze sternikiem: 1) Niemcy 6:42,7, 2) Holandia 6:44; 3) Włochy 6:54; 4) Dania 6:57.

Ósemki: 1) Włochy (Livorno) 6:00,5; 2) Niemcy (Berliner RC) 6:01,5; 3) Dania 6:06,4; 4) Węgry 6:13,4.

Puchar Glandaza: Niemcy 5 pkt, 2) Włochy 3 pkt, 3) Szwajcaria 1 pkt.





# Rekord światowy w Grudziądzu

## bije Walasiewiczówna na 50 mtr

GRUDZIĄDZ. 15.8. — Tel. wł. — Tegoroczne mistrzostwa miasta zaszczyciła swą obecnością Walasiewiczówna. Jej jednotygodniowy pobyt wpłynął nadzwyczaj dodatnio na poziom techniczny miejscowych sokolic, wskutek usunięcia pewnych błędów i codziennych treningów.

Na ogół Walasiewiczówna chwali sobie bieżnię grudziądzką, na której zresztą dzisiaj pobiła rekord światowy w biegu na 50 m, uzyskując czas 6.3 sek.

Poza tym wyróżnić należy nowy rekord polski w sztafecie reprezentacyjnej w składzie Walasiewiczówna, Felska, Staruszkiewiczówna i Gawrońska. Uzyskany czas 51 sek. Kalinowski ustanowił nowy rekord w skoku wzwyż oraz w skoku wzwyż z miejsca.

50 m. pań — 1) Walasiewiczówna 6.3 sek., 2) Książkiewiczówna (KPW Pomorzanin Toruń) 6.9, 3) Gawrońska (Sokół Grudziądz); 100 m. — 1) Walasiewiczówna 11.9, 2) Książkiewiczówna 13.1, 3) Staruszkiewiczówna 13.2; 200 m. pań — 1) Wiśniewska (KPW Toruń) 30.2, Sztafeta 4x100 — Walasiewiczówna i Sokół Grudziądz 50.1, 2) KPW Toruń 55.3, 3) FCG 58.6; kula — 1) Schultz 9.40, 2) Ożdżanga 9.06, 3) Ditelm 8.67; oszczep — 1) Felska 21.99. 2) Markiewiczówna 18.63; skok wzwyż — 1) Tolkmitówna 1.41, 2) Felska 1.30, 3) Taube 1.30; skok w dal z miejsca — 1) Schwartz FCG 2.18, 2) Staruszkiewiczówna 2.13.

Konkurencja panów: skok wzwyż — 1) Kalinowski 1.86, nowy rekord Pomorza, 2) Fibert FCG 1.80; skok w dal z miejsca panów — 1) Kalinowski 1.38 nowy rekord Pomorza; kula panów — 1) Eipert (WKS Grudziądz) 13.01; 2) Fibert FCG 13; dysk — 1) Zieliński (Sokół Grudziądz) 37.89, 2) Eipert WKS Grudziądz 36.99.

Publiczności 3000.

W piątek Walasiewiczówna startowała w Bydgoszczy.

Ciekawsze wyniki techniczne w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Panie: 50 m: Walasiewiczówna 6,4, 2) Gawrońska (Grudziądz) 7 sek — rek. Pomorza, 3) Staruszkiewiczówna (Grudziądz), 4) Lubelska (Poznań).

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska Felska 135, 2) Tolkmitówna 135.

80 płotki: Romanowska (Bydgoszcz) 13,9, 2) Felska (Grudziądz) 14,3.

100 m: Walasiewiczówna 11,8, 2) Gawrońska 13 sek — rek. Pom.

4x100 m: Sokół Grudziądz 54 sek, 2) Staf Komb. 56,4.

Panowie. Skok w dal: K. Hofmann (M. Z. S. Poznań) 6,82. Wzwyż: K. Hoffman 1,85 m z nadwyżką koło 5 cm Wzwyż z miejsca: dr Klemczak 135. 3000 m: Szymański (KPW. Toruń) 9:23 rek. Pom., 2) Kaźmierczak. 300 m: 1) Kocoń (Sokół Bydgoszcz) 37,5, rek. Pom., 2) Balcerowiak (B. K. S. Polonia Bydgoszcz).

# Reprezentacja akademicka... bez najlepszych akademików

## Walasiewiczówna na indeksie AZS-ów

Skład reprezentacji akademickiej na mistrzostwa świata w Paryżu został ustalony. Są to sami członkowie AZS, ani jednego studenta, który miał śmiałość należeć do innego klubu. Do Paryża nie pojedzie więc Walasiewiczówna, która broni czterech tytułów (!) mistrzowskich, ani Gierutto.

Walasiewiczówna nie pojedzie, bo (jak brzmi motywacja AZS-u) będzie nam wstyd, że startuje tylko jedna zawodniczka; (a pół tuzina koszykarek), bo Paryż weźmie nam to za złe. Ale nie było nam wstyd, gdy jako student w Berlinie występował członek AZS — stróż nocny. Tego nam nikt za złe nie miał — nieprawda?

Wiemy z jakich powodów prowadzona jest ta polityka forytowania członków AZS; te same czynniki jednak, których poparciem cieszy się ona, są powołane do opieki nad polską propaganda.

Tymczasem... Nie rokujemy wielkich sukcesów polskiej reprezentacji „akademickiej" w lekkiej atletyce, mogłaby ona z powodzeniem nie jechać.

Z punktu widzenia sukcesów, a więc względów propagandowych powinna była jechać przede wszystkim stuprocentowa faworytka Walasiewiczówna. I ona właśnie nie jedzie!

Krzywda, która spotyka sport polski przez boikot Walasiewiczówny jest najbardziej rażąca. Ale i w innych wypadkach studenci winni zaprotestować przeciw „samozwańczej" reprezentacji; jedzie np. Koźlicki i Majewski, a nie jedzie lepszy od nich o dobre 2 sek. Gąssowski; nie jedzie też Gierutto, tak wszechstronnie utalentowany. Przeoczeń takich jest więcej.

W czasie Igrzysk Zimowych w Zell am See akademik nie należący do AZS jeśli ładnie poprosił to znajdował prawo łaski. Dzięki temu tylko zdobyliśmy mistrzostwo narciarskie świata (Orlewicz).

Dziś prośby nie skruszą już władców AZS, którzy chcieliby aby znaczek AZS był synonimem studenta sportowca, ale nie umieją tego zrobić inaczej, jak zamykając przed opornymi bramy Paryża.

Skład reprezentacji „akademickiej" na mistrzostwa w Paryżu jest następujący: wioślarstwo: Verey (jedynki) i Manitius, Kuryłowicz sternik Bącler (dwójki ze sternikiem). Koszykówka panów i pań; lekka atletyka: 4 x 100 mtr Tęsiorowski, Popek, Trojanowski, Danowski: 400 m — Koźlicki; 800 m — Majewski. 110 m płotki — Haspel; skok w dal i trójskok — K. i M. Hoffmanowie; skok wzwyż — K. Hoffman, tyczka Klemczak.

**Wyścig dookoła Rumunii** został odwołany. Rumuni po długich debatach postanowili zrezygnować z organizacji wyścigu w tym roku, a zato wziąść udział w wyścigu dookoła Węgier, który odbywa się w tym samym czasie.



# Ring wolny!...

**powieść**

a. Reksza i m. Szereszewski

48)

W chwilę później dobiegły nowe krzyki — to witano Barzykowskiego. Do umywalni wetknął głowę jeden z kibiców.

— Nawalili Heńkowi!.. „Sparta" prowadzi 2:0! Jedlicz nie zwrócił wcale uwagi na ten meldunek. Szczelnie otulił się szlafrokiem i wrócił do przerwanej rozmowy.

— Tak. Nie żałuję tej całej historii. Otworzyły mi się oczy. Ładna dziewczyna, to nie to samo, co dobra dziewczyna!..

Markowski uśmiechnął się.

- No, możesz jeszcze znaleźć i ładną i dobrą!

- Nie szukam już. Nie chcę szukać...

- Sama się znajdzie, zobaczysz!

— Wszystko jedno! Słuchaj Stasiu — przeszedł Jedlicz do innej sprawy i zniżył głos, aby nie słyszał nikt z obecnych w szatni — widziałeś już przy robocie tego Szewczyka?..

— Dwa razy. Nic ważnego!..

— Ja nie widziałem go jeszcze w walce. Wygląda na silnego faceta, ale nie jest chyba zbyt [szy]bki...

— Mówię ci, że nic ważnego — powtórzył [Sta]ś — wali zdrowo i sam przyjmuje dobre ciosy, poza tym jednak, ani technik, ani taktyk. Idzie zwyczajnie na przetrzymanie. Nie powinieneś wdawać się z nim w bijatykę. Rób go z dystansu i przede wszystkim w dół. Łeb ma cholernie twardy, musisz uważać na swoją rękę...

— Będę uważał... Powiadasz, że idzie na wymianę ciosów?.. Lubię takich gości.. Szkoda, że ta drańska ręka...

— Tak, szkoda, ale i tak pójdzie dobrze, Maniek!..

— Do szatni wszedł zakrwawiony Kruk i ze łzami w oczach, zaczął żalić się kolegom, że sędziowie przyznali mu niesłusznie porażkę.

— Daj spokój, Heniek, — pocieszano go — i tak dostaną w kuchnię! Teraz już Barzykoszczak odbije za ciebie!.. A pan Jedlicz, to co? Poczekaj, zaraz stracą fason!..

— — — — — — — — — —

— Warto było tego dnia zapłacić w Cyrku za bilet. Dawno już Warszawa nie oglądała tak zaciętych i tak ciekawych walk. Każdy punkt kosztował obie drużyny bardzo drogo.

Barzykowski pomścił przegraną Kruka i przeciwnika swego znokautował w 2 rundzie, uzyskując wyrównanie, ale w piórkowej „Sparta" znów zdobyła prowadzenie 4:2. Po niesłychanie emocjonującej walce w wadze lekkiej, „Stal" wyciągnęła ponownie na remis. Kiedy w następnym spotkaniu poznańczycy znaleźli się po raz trzeci na wierzchu i na ringu, miał ukazać się za chwilę Jedlicz — na widowni wrzało jak w jakimś piekielnym kotle.

Zakącki, choć rezerwował siły na mecz Jedlicza z Szewczykiem, był już porządnie wyczerpany, zachrypł, a pot ściekał po nim strumieniami. Ryczał tak strasznie, że siedząca przed nim Rena Reno, o ile to było możliwe, usunęła się z krzesłem na stronę, Ględzik zaś musiał go doprowadzać do opamiętania mocnymi szturgnięciami łokcia. Pomagało to tylko na chwilę. Pan Zenon ścichał i przepraszał, ale w następnym momencie darł się jeszcze głośniej.

Rena Reno wachlowała się chusteczką, unosiła się na krześle i opadała na nie przy każdym silniejszym ciosie w ringu. Kosicki zachowywał się spokojnie i dostojnie, choć i nim, w gorętszych momentach, wstrząsało coś i podrzucało. „Półkorek" miał prawdziwą ucztę, obserwując reakcję tych trojga najzupełniej odmiennych ludzi.

Na ring wkroczył Szewczyk i w sali zabulgotało. Oklaski były skromne. Publiczność zachowywała się lojalnie, ale przy tym szczerze. Witano gościa, a nie przyjaciela. Przyjaciel miał się dopiero ukazać i dla niego zostawiono owacje.

Nie ukazywał się jednak... Szewczyk siedział już dłuższy czas w swoim narożniku, masowany i „zagadywany" przez sekundantów, a Jedlicza nie było...

— Kostek, co to jest? — dyszał zdenerwowany pan Zenon — dlaczego on nie wychodzi?..

— Zaraz będzie. Może mu pękło sznurowadło i akurat teraz musi nawlec nowe. O, masz, już jest!.. Brawo, brawo Jedlicz!..

— Brawo! B-r-a-w-o!!! Brawo Jedlicz!!!..

Powstano ze wszystkich miejsc, na ring spadło kilka wiązanek kwiatów. Gromada fotografów, wbrew utartemu zwyczajowi, zaczęła pracować już przed rozpoczęciem walki.

Wiadomość o scysji Jedlicza z Zagoździńskim błyskawicznie rozniosła się po Cyrku, tak, że widok Markowskiego w narożniku „Stali" zaskoczył już tylko drobną część publiczności. Staś otrzymał również odpowiednią porcję oklasków, ale nie cieszyły go te oklaski, a co innego. Oto można było spostrzec bez trudu, że entuzjastyczne powitanie Jedlicza ogromnie speszyło Szewczyka. Biedak kręcił się na krześle i udawał tylko, że słucha nieustającego gadania swoich sekundantów, w istocie zaś śledził każdy ruch Mariana i obserwacja ta nasuwała mu na pewno niewesołe myśli.

Sędzia wywołał obu na środek ringu, wtedy można było przeprowadzić porównanie, jeśli chodziło o warunki fizyczne. Poznańczyk był conajmniej o 10 cm niższy od Jedlicza i nie odznaczał się zachwycającą budową, ani muskulaturą. Plecy miał wąskie, ale mocną wypukłą pierś i potężne ramiona. Na szybkiego nie wyglądał, za to musiał być niesłychanie silny. Brunet z kędzierzawymi włosami, miał twarz nie mówiącą o zbytniej inteligencji, nie zdeformowaną jeszcze ciosami, jednak grubo ciosaną, nieładną i nieprzyjemną. Nie trzeba było znawcy, aby poznać, że jest to bokser instynktu, taki, co to jeszcze w momencie uderzenia gongu nie ma w głowie żadnego planu walki, ale w samej walce nie przepuści już żadnej okazji do władowania celnego ciosu, intuicyjnie znajduje najlepsze drogi i momentalnie na nie wchodzi.

Przy Jedliczu wyglądał jak niezdarny płód miejskiego, domowego artysty przy antycznej rzeźbie. Był niezgrabny i zdawał sobie prawdopodobnie sprawę z tego, że ta jego niezgrabność musi razić przy cudownej proporcji i strzelistości partnera. To też przestępował z nogi na nogę, słuchając uwag sędziego i jak najprędzej chciał zejść z „wystawy", chciał znaleźć się już w walce. Był młody, ponosił go temperament i rozwścieczały pogwarki z galerii.

— Marian, zlituj się nad nim!..

— Nie bij syna!

— Szkoda cię, Szewczyk!..

— Nareszcie podali sobie ręce i wrócili do swoich narożników.

(D. c. n.).

# Dwudniowa rewia młodzieży piłkarskiej

## dostarczyła interesującego materiału porównawczego

Gdy po meczu z Rumunią nastąpiła ogólna depresja, wypowiedzieliśmy się zdecydowanie przeciw nakładaniu ciemnych szkieł i wytwarzaniu panicznych nastrojów. Od tego czasu nie zaszło właściwie nic nadzwyczajnego. Były jedynie dwa mecze młodych „obozowiczów" z Vienną.

Po pierwszym, zbyt pochopna krytyka uderzyła w tragiczne tony. Po drugim nastąpił nagły zwrot. Zaczęto wierzyć w nowe możliwości i spoglądać pogodniej w przyszłość. Również p. Kapitan sportowy, który należał raczej do sceptyków, uległ nastrojowi i radośnie oświadczył, że oczekuje pociechy nie z jedenastu lecz z 22 młodzików.

Optymizm wydaje się może przesadny, jednak ma pewne uzasadnienie. Z 22 graczy, przebywających obecnie na obozie, nie wszyscy zapewne dostąpią zaszczytu przywdziania koszulki reprezentacyjnej, ale nie zapominajmy, że w terenie znajduje się jeszcze pokaźna liczba młodych ludzi, z których wykluć się mogą również pierwszorzędni piłkarze.

Że w Polsce nie brak talentów, w to nie wątpiliśmy nawet przez chwilę! Bardziej niepokoi nas natomiast niezaradność z jaką przeprowadza się zwykle takiego obiecującego młodzika przez krytyczny okres mutacyjny.

Mechaniczne doprowadzenie młodego rezerwisty do pierwszej linii nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Teraz dopiero potrzebna jest doświadczona ręka, która pokierowałaby pierwszymi krokami w nowym otoczeniu, gdzie czyha nie jedno niebezpieczeństwo. Na problemach tych załamał się przedwcześnie nie jeden talent.

Wskazywaliśmy już kiedyś na konieczność powołania przy PZPN obok referatu wyszkolenia, jakiejś drugiej instancji, która opiekowałaby się wyłącznie kadrą reprezentacyjną, rozszerzoną o rezerwy drugiej, a nawet trzeciej linii. Dziś żądanie to ponawiamy!

Czwartkowy mecz z Vienną miał zupełnie inny wygląd. Tym razem była to już gra, a nie zabawa silnego kota z zastraszoną myszką. Wprawdzie Vienna i tym razem nie wysilała się na 100 procent (była wyraźnie przemęczona), jednak by trzymać w ryzach młodego przeciwnika, nie wystarczał już spacer. Pokazywał on swe pazurki, atakował i uderzał, wprowadzając wielkiego partnera w niejedną przykrą sytuację.

Wiedeńczycy byli naturalnie zespołem zbyt doświadczonym, by pozwolić się pobić. W konsekwencji żywej i agresywnej (ze strony Polaków) gry skończyło się na remisie 1:1 (1:1), co publiczność śledząca z zainteresowaniem zmienny przebieg akcji przyjęła z zadowoleniem i otuchą.

Reprezentacja obozu wystąpiła w nowej szacie:

Krzyk; Boetcher, Twórz; Góra, Nytz, Piec II; Kruk, Lewandowski, Baran (Gedrewicz, God), Pytel, Pirych.

Vienna również nieco się przefasonowała: Havlicek; Rainer, Schmaus; Fischer, Hoffmann, Erdl; Stritzl, Barilly, Gschweidl, Artmann, Molzer. A po przerwie atak: Molzer, Gschweidl, Fischer, Artmann, Barilly, Patzka.

Już pierwsze kroki sygnalizowały zasadniczą zmianę w porównaniu z pierwszym meczem. Wiedeńczycy znaleźli przed sobą zwarty zespół a nie zbiór nie rozumiejących się jednostek. Każda akcja czy to w defensywie czy w ataku, miała solidny podkład. Była to zasługa jednolitej postawy pomocy, która równie skutecznie podpierała napastników, jak i w porę tarasowała dojścia do własnej bramki. Na przedpolu jej stała zresztą do dyspozycji dobrze scementowana para obrońców, oraz spokojny i szybko reagujący bramkarz. Atak zawsze agresywny odciążał b. skutecznie formacje obronne, wydzielając w razie potrzeby siły pomocnicze w osobach, cofających się w głąb łączników.

Szkoda tylko, że Baran, grający i przytomnie i odważnie, nadział się na twardego wiedeńskiego obrońcę i zmuszony był opuścić przedwcześnie pole, robiąc miejsce bardziej miękkiemu Gedrewiczowi a później bardziej sztywnemu Godowi. Siła ciężkości ofensywy przeniosła się wówczas na skrzydła, gdzie szczególnie energicznie harcował Kruk.

Pierwszą bramkę zdobył po ładnej akcji Baran, wyrównał w 35-ej min. główką Artmann. Sędziował zupełnie poprawnie (wbrew wrzaskom) p. Krukowski. Widzów mało.

Rewia 22 piłkarzy pozwoliła z grubsza zorientować się w sytuacji obozowej.

Z bramkarzy pierwszeństwo należy się Krzykowi, którego sposób gry znamionował gracza doświadczonego i obytego w bojach. Chcielibyśmy zobaczyć go jeszcze w opresji, w obliczu gęsto strzelającego napadu. Pawłowski mimo wypuszczenia kilku piłek nie wzbudzał niepokoju. Natomiast dolegliwości żołądkowe w związku ze złym uzębieniem wymagałyby bliższego zainteresowania się. Mała niedyspozycja wystarczy bowiem, by zawalić mecz.

Z obrońców para Twórz, Boetcher całkowicie zadowoliła. Nie widać było ani tremy, ani zdenerwowania. Gemzie przydałaby się lekka kuracja odtłuszczająca. Stolarczyk poruszał się jak z kijem w żołądku i był najsłabszy.

W pomocy Nytz zdystansował Danielaka. Był o tyle w korzystniejszej sytuacji, że miał lepszych asystentów u boku. Nytz wydaje nam się twardszym i bardziej bojowym.

Z bocznych, para Piec II i Góra brakowała nam bardzo — na meczu z Rumunami. Może nie uratowałaby zwycięstwa, ale umożliwiła przynajmniej „zachować twarz". Góra jest rutynowany, technicznie oszlifowany i... podstępny. Dłuższa gościna w ataku Cracovii wywarła korzystny wpływ. Piec II, bardzo ruchliwy, ambitny i zacięty, ma daleko posunięte zrozumienie dla zadań pomocnika.

Dytko jest bez formy. Wydaje nam się, że przyjdzie przełamać nie tylko braki kondycyjne, ale i nastrój psychiczny. Mały pomocnik śląski gra jakby z mniejszą ambicją i popada w pewnych momentach w obojętność. Bendkowski wymaga intensywnego „opracowania". Widać właściwe zacięcie.

Z młodych kierowników napadu Baranowi należy się pierwsze miejsce. Panuje dobrze nad piłką, nad ruchami ciała, jest energiczny, ambitny i odważny. Dziwne nawet, że nie popada w zwykłą prowincjonalną manierę, nie przetrzymuje niepotrzebnie piłki i nie zapuszcza się w dribblingi. Błąd ten popełnia natomiast od czasu do czasu Gedrewicz, który jest też bardziej miękki. Obydwaj wykazują talent i zrozumienie dla odpowiedzialnych zadań centralnej persony ataku.

Technicznie najlepiej prezentował się Gendera, który mógłby zdaje się równie dobrze zagrać na środku. Stać go na finezyjne prowadzenie piłki i dzięki temu zakrywa też braki fizyczne. Gendera jest jednak ze względu na lekką wagę miękki, i wydaje nam się, że skuteczność jego gry zależy przede wszystkim od doboru odpowiednich partnerów.

Sprawę Goda zbędziemy trzema słowami: trenować, trenować i trenować. A będzie dobrze.

Pytel gra systemem AKS. Tnz. cofa się dalego w tył, jest intensywnym pracownikiem. Technicznie zupełnie dobry, zna swój fach. Potrzeba mu jednak dobrej kondycji, by przy olbrzymim zakresie pracy, jaką sam sobie zakreśla, mógł przetrzymać do końca. Pytel nie jest błyskotliwym koryfeuszem, jednak mając obok siebie odpowiednich towarzyszy może okazać się bardzo pożyteczną jednostką, szczególnie w akcji przygotowawczej i sumiennej drobiazgowej robocie, jaka spada na barki nowoczesnego łącznika.

Lewandowski właściwie nieco nas rozczarował. Ruchy miał chwilami ciężkie, nieociosane, sposób wysyłania piłek na skrzydło wręcz wadliwy (gdzieś do tyłu). Być może, że uległ on tremie, gdyż w pewnych momentach oddawał piłki zbyt pośpiesznie bez należytego spokoju.

Spośród skrzydłowych wybił się niespodziewanie na pierwsze miejsce Kruk. Wiele było w tym zasługi dość „niechlujnej" gry bocznego pomocnika Vienny. A Kruk należy do typu graczy, którzy puszczeni swobodnie potrafią narobić w szeregach wroga bigosu. Gorzej ma się naturalnie sprawa, gdy sytuacja wymaga pewnej pomysłowości i indywidualnej inicjatywy! Tym razem tego nie wymagano. Polonista wywiązał się więc wcale dobrze ze swoich obowiązków.



**„MAM JĄ" — KRZYCZY HAVLICEK**

*unieszkodliwiwszy strzał polskiego napastnika. Lewandowski (obrócony tyłem), Baran, Pytel za nim Pirych czyhają na kiks bramkarza Vienny.*



**CI ZREMISOWALI Z VIENNĄ**

*Pod komendą Góry wznoszą okrzyk: (od lewej) Krzyk, Boetcher, Nytz, Piec II, Twórz, Pirych, Baran, Pytel, Lewandowski, Kruk, Pawłowski.*

Zawiódł oczekiwania Schwarz, który po kilku niezłych pociągnięciach jakoś się zagubił. Jako usprawiedliwienie przyjąć trzeba odnowienie kontuzji, która hamowała swobodę ruchów. Pirych grał nierówno. Wydaje nam się, że musi jeszcze należycie nad sobą popracować, by przede wszystkim odzyskać niebezpieczny strzał, który stanowił główny jego atut. O Wierzelewskim, którego występ ograniczono do 45 minut, trudno nam coś konkretnego napisać.

Poza tym: należy pamiętać, że próby treningowe odbyły się z początkiem obozu. Że nie małą rolę odgrywała trema i obce otoczenie. I że intensywny trening oraz nauki pp. Kałuży i Kossoka na pewno przyczynią się do podniesienia poziomu, o czym będziemy mogli przekonać się na meczach treningowych, mających stanowić zakończenie kursu.

*N. S.*

# Nastroje po egzaminie

## Trójgłos Baran — Krzyk — Kossok

Nastroje po grach treningowych są na ogół dobre! Pokrzepiająco podziałał szczególnie drugi mecz, w którym „młodzież" spisała się dobrze. Praca toczy się więc w dalszym ciągu z wiarą w najlepszy skutek.

Niestety spotkania z Vienną pociągnęły też za sobą ofiary. Baran przy zderzeniu się z obrońcą Vienny uległ kontuzji, która wymaga jeszcze dokładniejszego zbadania, Schwarzowi odnowiła się stara dolegliwość (co nie powstrzymuje go jednak od treningu).



Odwiedzamy przede wszystkim Barana, którego gra ogólnie się podobała. Okazuje się, że młody piłkarz Resovii liczy dopiero 17 lat. W piłkę nożną gra dopiero od dwu lat. Do pierwszej drużyny dostał się z wiosną i brał udział w długiej serii mistrzostw, zdobywając 30 bramek. Stale gra on na pozycji łącznika.

— Nie powiodło się nam w grach grupowych — skarży się Baran. — Zasłużyliśmy na pierwsze miejsce. Trudno jednak grać, gdy ma się takich przeciwników, jak Strzelec z Janowej Doliny, którego główną cechą jest brutalność, która spowodowała też silne kontuzje naszych graczy.

— W Warszawie jestem po raz pierwszy w życiu. Podoba mi się tu bardzo, niestety kontuzja uniemożliwia mi zapoznanie się ze wszystkimi osobliwościami.



Na środowym meczu wyróżnił się bramkarz Brygady — Krzyk. Jak na „młodzika piłkarskiego" jest on już właściwie dość poważnie zaawansowany. Ma 28 lat, pochodzi z Morawskiej Ostrawy (Czechosłowacja), jest jednak obywatelem polskim. Pracował w rzeźni miejskiej w Morawskiej Ostrawie jako szofer, gdy znalazł się w wieku poborowym zaczęto wywierać presję, by przyjął poddaństwo czeskie. Krzyk wolał jednak rzucić dobrą posadę i wrócił do kraju, do Częstochowy, gdzie pracuje jako szofer w firmie browarniczej.

Karierę piłkarską rozpoczął w K. S. Moravska Ostrava, skąd dostał się do Cechie Karlin, parokrotnie grał w reprezentacji Ostrawy, jako też w meczu międzynarodowym Praga — Paryż.

— Brygada — powiada Krzyk — m[illegible] wiele do zawdzięczenia Maurerowi, [illegible] graczowi Resovii, Pogoni, Legii i Ga[illegible]bami. Nadał on drużynie odpowied[illegible] styl i wpoił zasady treningu. Ca[illegible] Częstochowa stoi teraz pod znakie[illegible] rozgrywek o wejście do Ligi. Na [illegible]cze przychodziło ostatnio ok. 4[illegible] osób, pod tym względem mielibyśmy więc „kwalifikacje ligowe". O ile zaawansowalibyśmy do ekstraklasy, to nie ulega wątpliwości, że byłoby to połączone z wielką korzyścią dla całego częstochowskiego piłkarstwa.

Najbardziej martwi się niepowodzeniem środowym Gedrewicz.

— Nie wiem co mi się stało — s[illegible]arży się ambitny warszawianin. — [illegible]koś zesztywniały mi nogi. Jedy[illegible] moim marzeniem jest obecnie uk[illegible]czyć praktykę w Państwowej [illegible] twórni Aparatów Telefonicznych. [illegible]źniej będę miał swobodniejszą gł[illegible]

Na zakończenie zwracamy się do Kossoka, który cieszy się wśród piłków swoich niebyłe jakim pow[illegible]niem.



— Nie spod[illegible]wałem się — [illegible]wiada Kossok [illegible] by obóz młodzieży zgromadził tak obiecujący materiał. Sądziłem, [illegible] nie zdołamy z[illegible]brać bardziej w[illegible]tościowych piłkarzy. Jedno co uderza to brak kondycji. Ciekawe, że gracze Ruchu jak Ge[illegible]za, AKS — [illegible]larczyk, Warty — Szwarz i Gen[illegible] Danielak i Twórz byli pod tym w[illegible]dem również zupełnie nieprzygoto[illegible]ni! Widocznie w klubach tych ma[illegible] uwagę zwracają na fizyczne przygotowanie zawodników. Przy wielkich walorach technicznych brak było wytrzymałości, okazało się to na meczu z Vienną, gdzie jedynie Góra z Cracovii przetrzymał pełne 90 minut.

— Gdyby mecze z Vienną odbyły się z końcem obozu, jestem przekonany, że dałyby one inny obraz, gdyż chłopcy byliby w lepszej kondycji.

— Obóz trwa jednak za krótko, trzebaby 4—5 tygodni.

— Kto zdaniem Pana nadaje się dziś już do reprezentacji — stawiamy pytanie.

— Godnymi są Krzyk, Pawłowski, Góra, Twórz, Baran, Pytel... nie wyczerpuje to naturalnie całej listy, gdyż jest ona oparta na pierwszych obs[illegible]wacjach. Gedrewicz przy walor[illegible] technicznych jest zbyt słaby fizycz[illegible] Ostateczny sąd będę mógł wydać [illegible]piero po zakończeniu kursu. Egza[illegible]nem ostatecznym będą mecze z PWA[illegible] we wtorek i CWS w środę.

*m. [illegible]*



**NA BEZKRWAWY BÓJ**

*rusza jedenastka polskich młodzików pod wodzą Gemzy, za którym postępuje Pawłowski, Stolarczyk, Danielak, Gendera, God, Dytko, Gedrewicz, Bendkowski, Schwarz, Wierzelewski i Krzyk.*



**NA TRAWNIKU STADIONU ODPOCZYWA SIĘ NIE GORZEJ, NIŻ W SZATNI**

*Gracze Vienny w czasie przerwy pierwszego meczu z młodzikami piłkarskimi. Na twarzach wiedeńczyków nie widać zbytniego zmęczenia.*

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI